Nr. 6. Piątek, 10 Stycznia 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni .a dop.atą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym jak dotychczas tak i w roku 1890 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen); Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Estei, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W pierwszych miesiącach 1890 r. drukować będziemy nowellę baronowej Hagen *Proboszcz z Sz tyny*; następnie powieść Sewera *Z sennego przypomnienia*, dalej nowellę Estei p. t. *W Sercu Garbuska*, powieść Teodora Jeske-Choińskiego a wreszcie powieść Edmunda Naganowskiego osnutą na tle stosunków angielskich i londyńskiego życia Powieść ta niezmiernie zajmująca i zawierająca mnóstwo barwnych a oryginalnych obrazów, równocześnie po polsku i po angielsku pisana, wyjdzie także w edycyi angielskiej p. t. ***Almighty England*** — „Anglia Wszechmożna" nakładem firmy księgarskiej Scribnes and Co. w Londynie i Nowym Yorku.

W „Przewodniku" w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy cenne studyum Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „Dzieje sztuki malarskiej"; drugą część niezmiernie zajmujących listów Andrzeja Edwarda Koźmiana; historyczno-prawniczą pracę, pełną nowych a ciekawych szczegółów, dr. Wład. Ostrożyńskiego p. t. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta przed sądem sejmowym" i w. i.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady: pocztmistrza w Krzywczu wdowie po pocztmistrzu Teresie Tchórzewskiej, posady ekspedyentów: w Gelsendorf-Komarowie ekspedytorce pocztowej Malwinie Franzl, w Liszkach ekspedytorowi pocztowemu Tomaszowi Ostrowskiemu, w Glińsku naczelnikowi stacyi kolejowej Sewerynowi Suchomeli, w Felsztynie ekspedytorowi pocztowemu Franciszkowi Serwackiemu w Babicach prywatnemu nauczycielowi Franciszkowi Kuczkowskiemu, we Wzdowie ekspedientowi pocztowemu Apolinaremu Zawałkiewiczowi wreszcie zamianowała ekspedientami pocztowymi dla otworzyć się mających urzędów pocztowych a mianowicie: w Nowotańcu właściciela dóbr Adolfa Poźniaka, w Żelechowie wielkim, ekspedienta pocztowego Bazylego Jaworskiego z Grabowej, w Chorzelowie naczelnika stacyi kolejowej Maryana Stefańskiego, w Równem pensyonowanego dozorcę telegrafów Jakuba Pokornego, w Ropience ekspedytorkę pocztową Karolinę Ostrowską a w Turynce wdowę po ekspedyencie pocztowym Wilhelminę Leńko.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: stałego nauczyciela młodszego, Anatola Przysłópskiego, w Mszannie, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Barwinku; stałego nauczyciela, Wojciecha Małysiaka, w Pobiedrze, stałym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły etatowej w Makowie.

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1889 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjna zł. 3.800, t. j.
w wal. austr. 3 990 zł. — ct.
b) opiewających na w. a 54.763.350 zł.
Razem 54,767.340 zł. — ct.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	76.501 521
pięcioreńskowych	128.758 565
pięćdziesięcioreń.	151,971 550 zł.
razem	357.231.636 —
w ogóle	411,998 976 —

Wiedeń, 4 stycznia 1890.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent.
Dr. Wiktor Fuchs,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 stycznia.

W pierwszym dniu bieżącego tygodnia usiłowali zwolennicy Boulangera w Paryżu zgalwanizować skrzepły już zupełnie ruch dla ex-generała. W tym celu jeden z organów ogłosił artykuł, oparty niby na datach autentycznych o zanoszącem się przymierzu między Francyą a Niemcami. Z kół urzędowych zaprzeczono temu i na tem skończyło się usiłowanie wywołania sensacyi. Pobudki jednak w kołach boulanżystowskich do dania znaku życia teraz właśnie, należy szukać w innej jeszcze przyczynie. Oto cała niemal prasa republikańska, poświęciwszy w tygodniu noworocznym artykuły rozpamiętywaniom wypadków zeszłorocznych, zaznacza od tygodnia, że najważniejszemi zdarzeniami roku ubiegłego były: stanowcza klęska boulanżyzmu i powodzenie wystawy powszechnej. Stanowcza klęska wichrzycielstwa i powodzenie wystawy stały się niemal synonimami przy omawianiu wypadków w prasie republikańskiej. Okoliczność ta i

---

3)

SŁAWNY BRAT

NOWELLA

(Dokończenie.)

Doczekała się nakoniec tej chwili uroczystej. Według doniesienia listownego i informacyj dzienników, sławny jej brat, na którego przyjęcie przygotowywano liczne owacye — miał przybyć do kraju przedwczoraj, t. j. w piątek. Pragnęła pospieszyć na jego spotkanie, o tem tylko marzyła, ale niestety, opłakany stan jej zdrowia, a przytem najfatalniejsza słota, deszcz, śnieg, wichura, niemożliwą czyniły podróż. W takich warunkach, zdobyła się tylko na list powitalny, zaklinając brata, aby nie zwłócząc, przybył do niej dziś najdalej. „Jestem stęskniona, spragniona twego widoku — przyjedź, przyjedź najdroższy!" Czy przyjedzie? Czy nie zatrzymają go wszystkie te hałaśliwe owacye, przyjęcia? Czy uścisk siostry, z którą się tak dawno nie widział, będzie dlań pilniejszym, droższym, przyjemniejszym, niż hołdy wielbicieli? O, z pewnością! Ona zna to gorące, szlachetne serce! A jednak.... jednak to źle, że w liście nie wyznała mu całej prawdy. Trzeba było wprost napisać: „Jestem chorą.... umierającą, przyjeżdżaj".... Wówczas nie wahałby się z wyjazdem ani na chwilę; komitet przyjęcia nie miałby doń żadnej pretensyi za zawód i nikt nie poważyłby się zatrzymywać go w mieście.... Tak jest, źle uczyniła, tając smutną prawdę. Ale z drugiej strony, cóż ona winna: nie chciała go martwić na pierwszym wstępie do kraju, nie chciała pierwszych chwil upojenia i szczęścia zakłócać mu tak niespodziewaną a bolesną nowiną.... Zdało się jej, że wystarczy proste a gorące: „Przyjeżdżaj natychmiast.... błagam."

— Boże drogi, czy przyjedzie, czy przyjedzie?...

To pytanie ciągle przed nią, ta myśl dręczy ją, niepokoi, a dręczy tem dokuczliwiej, im chora czuje się słabszą, coraz bliższą zgonu. Chciałaby przecież przed śmiercią ujrzeć i ucałować poraz ostatni najdroższego brata, sławnego brata! Ach, jakże się ona ucieszy, gdy go zobaczy! Kto wie nawet, czy nie ozdrowieje.... Czasem nawet, z tą tak właściwą suchotnikom wiarą i nadzieją zdaje się jej, że będzie żyła, Bóg wie jak długo, że to tylko chwilowe osłabienie, takie jak nieraz, które przejdzie, przeminie. Tyle już razy było z nią źle, tak źle, a przecież.... żyje! W izbie coraz większy rozściela się mrok wieczorny, tylko kolorowa lampka połyska, rzucając na twarz chorej blade, niebieskawe światełko. Po ścianach przesuwają się jakieś wielkie, potworne, fantastyczne cienie, potrząsają łbami, droczą się z sobą, potrącają.... Pobożna Wincentowa kiwa się wciąż nad różańcem, wzdychając ciężko z przyzwyczajenia i drzemiąc. Czasem szturchnie się głową o piec, a wtedy roztworzy oczy zdziwiona, powiedzie wzrokiem dokoła, pojrzy zezem na chorą, potem w okno — i znów się kiwa pobożnie.... Nie widać księdza i nie widać! Pewnie ten gałgan Pawełek zapomniał wstąpić na plebanię. Już go ona nabierze porządnie.... Aj, Boże, takie nieszczęście!... I co tu począć, co? Tak rozmyśla Wincentowa pod piecem — a tu śnieg z deszczem coraz zacieklej tłucze w małe, koszlawe okienka, jęczy wiatr żałośnie w kominie, wdziera się do sieni przez szpary we drzwiach, to znowu wpadnie nagle pod nadpróchniały daszek obok komina na strzesze i zakołysze dzwonkiem szkolnym. Szczerbaty dzwon zaklekocze głucho, jęknie, jakby na czyim pogrzebie. Straszno czegoś, smutno....

Chora oddychając z trudnością, wodzi nieprzytomnie szklanem, zamglonem okiem po ścianach, wpatruje się z przerażeniem w owe wielkie, potworne, fantatyczne cienie — to znowu szepcze coś blademi usty, majaczy chorobliwie, rzuci rozpaczliwie ręką, lub zakaszle sucho, okropnie. Czuje się osłabioną niezmiernie; zimny pot występuje jej na czoło, przenikliwy dreszcz przebiega wszystkie jej członki.

— Wincentowa — woła słabym, ledwie dosłyszeć się dającym głosem — proszę was, nakryjcie mnie czem tylko możecie. Och, jak mi zimno! Nogi, ręce zimne.... Och, jakie dreszcze! Wincentowa! światła! światła! Zapalcie lampę.... No, prędzej! Tak mi straszno czegoś! Weźcie rękę moją w swoje dłonie, trzymajcie — ot, tak.... Ach, jakam senna! Chce mi się spać, spać....

Poziewa przeciągle. Pobożna Wincentowa odkłada na bok różaniec i wierna wezwaniu, zapala światło, okrywa chorą starem, podartem futerkiem, poczem bierze jej wychudłe ręce w swoje grube i twarde, jak juchtowa skóra, czarne, opalone dłonie. Chora uspokaja się, przymyka ciężące jej powieki i zapada w półsen chorobliwy. Dziwne marzą się jej rzeczy. A najprzód widzi przed sobą te piękne, dawno ubiegłe chwile, gdy ukochany brat był jeszcze przy niej i uczęszczał jako uczeń do Szkoły sztuk pięknych. Dzieckiem prawie był jeszcze. Mieszkali wtedy w dwu ubożuchnych ale czystych pokoikach, w jednym z przedmiejskich domków. Jak im dobrze, jak mile było w tym skromnym domku z ogródkiem, pełnym zieloności, kwiatów i szczebiotliwych wróbli! Przysięgał brat jej podówczas, że nigdy o niej nie zapomni. Sławę, dostatki złoży u jej stóp, bo jej to wszystko zawdzięczać będzie.... To tak dawno — dawno! A przecież pamięta ona wszystko dobrze: każde słówko ich rozmowy, każdy sprzęt ubogiego mieszkanka, ławeczkę przed domkiem, klomby z kwiatami, i ten wielki krzak tureckiego bzu przed swem oknem, przy którem często w noc późną siadywała przy świetle lampy, pochylona nad wypracowaniami uczenic swoich. Ach, nieraz objemowało ją niewymowne znużenie i zniechęcenie do tej żmudnej, ciężkiej pracy nauczycielskiej. Były chwile, że chciała podrzeć te wszystkie zeszyty i seksterna... Wtedy jedno wspomnienie na brata, który potrzebował jeszcze jej pomocy — uśmierzało ten bunt znużonego ciała i duszy.... I gdzież dzisiaj ten brat, ten ukochany brat?! Mój Boże, niedługo śmierć przyjdzie zawrzeć jej powieki i ona zemrze na tem wygnaniu, w tej nędznej lepiance, opuszczona, zapomniana przez wszystkich! Serce ściska się jej bolem, zaczyna łkać przez sen. A wtedy stanie przed nią jakiś duch wielki, skrzydlaty, z wieńcem uwiędłych róż na skroni i tak powie: „Jestem koniecznością... Ścigają mnie na świecie przekleństwy, drżą przedemną, zwą mnie nieszczęściem — a przecież niosę ja duszom wybranym prawdziwe szczęście.... wiekuiste! To mówiąc, bierze ją łagodnie w objęcie i unosi z sobą w górę, ponad ziemię, nad obłoki — pod strop gwiaździsty, coraz wyżej, a wyżej, wyżej...

W tej chwili wicher grzmotnął z całą siłą w ramy okna. Ocknęła się chora i wodzi nieprzytomnie wzrokiem dokoła, jakby pytała: marzenie li to było, czy rzeczywi-

reprodukowanie ze wszelkiemi szczegółami niepowodzeń boulanżyzmu a stopniowego wzrastania wpływów rządu i p. Carnot, tak rozdrażniły przyjaciół Boulangera, że postanowili zaprodukować bajkę polityczną. Celu tem jednak nie dopięli, bo rozprawy na temat upadku wichrzycielstwa trwają dalej a w reminiscencyach tych występują jaskrawiej jeszcze zasługi obecnego gabinetu, niż w czasie samej akcyi przeciw boulanżyzmowi i lidze patryotycznej, która pod koniec swego istnienia poszła w jego usługi.

Całej lidze niedobitków boulanżerowskich musi być rzeczywiście nie na rękę, że w chwili, gdy przysposabia na koniec bieżącego miesiąca wielką uroczystość boulanżerowską i gdy zapowiada manifest i proklamacyę Boulangera, dzienniki republikańskie przypominają smutne dzieje zgasłej gwiazdy. Przed rokiem jeszcze powszechna uwaga zwrócona była nie na przyjęcia noworoczne u prezydenta republiki, lecz u Boulangera, przy ulicy Drumont-d'Urville, a 27 stycznia wyszedł ex-generał z urny ogromną większością. Ale już w kilka tygodni unieważniła Izba wybory zbiorowe, a w kilka dni potem upadł gabinet Floqueta i przyszedł do steru bezwzględny p. Tirard i bezwzględniejszy jeszcze Constans. Później następowały już po kolei same klęski: rozwiązanie ligi patryotycznej, oskarżenie Boulangera i jego przyjaciół, haniebna ucieczka do Belgii, później wyrok zaoczny, a nakoniec otwarcie wystawy, jej powodzenie, a z powodzeniem coraz widoczniejsze zmniejszanie się liczby niezadowolonych. Wszystkie te przypomnienia jątrzą pokonanych, którzy mimo to nie myślą składać broni. Postanowili oni odbyć wzmiankowaną już uroczystość boulanżerowską na Belleville w dniu 27 b. m., jako w rocznicę wielkiego zwycięztwa wyborczego Boulangera. Przygotowania czynią z hałasem, a mimo to prasa republikańska nie zwraca prawie uwagi na te teatralne groźby. Przewidywać też można, że prasa boulanżerowska zechce się jeszcze popisać niejednym szumnym a zmyślonym artykułem politycznym, podając go jako oparty na źródłach autentycznych.

Nowy kodeks karny.

V.

Zbrodnie i występki.

(Ciąg dalszy).

(Podług sprawozdania pos. Leona hr. Pinińskiego)

Krzywoprzysięstwo i fałszywe zeznanie nie są znane obowiązującemu dotychczas kodeksowi karnemu jako przewinienia same przez się, lecz tylko jako pewne rodzaje oszustwa. Projekt nowego kodeksu zrywa z takowem grubo materyalistycznem pojmowaniem rzeczy, bardzo wygodnem dla krzywoprzysięzców i fałszywych świadków, ale będącem tem więcej w sprzeczności z głęboko zakorzenionem u wszystkich ludów poczuciem moralnem, a nawet religijnem, że krzywoprzysięstwo jest zbrodnią samo przez się, bez względu na to, jakieby być mogły jego pobudki i cele, a to jedną ze zbrodni najohydniejszych. Z tem to poczuciem liczy się nowy projekt równie pod względem definicyi krzywoprzysięstwa, jak pod względem surowości kary.

Pod względem definicyi projekt kładzie na równi krzywoprzysięstwo w sprawie własnej, z krzywoprzysięstwem w sprawie cudzej, krzywoprzysięstwo przed sądem z krzywoprzysięstwem przed innemi władzami; a nadto piętnuje tę zbrodnię jako szczególnie ohydną, odróżniając ją wyraźnie i zasadniczo od niestwierdzonego przysięgą fałszywego zeznania, przyczem jednak podanie ręki przez osoby, którym przepisy wyznaniowe zabraniają przysięgać, uważane jest za przysięgę. Kara za krzywoprzysięstwo jest więzienie nie niżej miesiąca — tak chce komisya, Rząd chciał nie niżej trzech miesięcy — lub kaźń aż do pięciu lat. Niestwierdzone przysięgą fałszywe zeznanie (*Aussage*) obejmuje: fałszywe świadectwo (*Zeugniss*), fałszywe zdanie sprawy o stanie rzeczy (*Befund*) i fałszywą opinię o rzeczy ze strony znawcy (*Gutachten*). Fałszywe zeznanie jednak ma być uważane za występek wtedy tylko, gdy jest złożone przed sądem zwykłym lub polubownym, albo w śledztwie dyscyplinarnem przeciw adwokatom, notaryuszom i osobom piastującym urząd publiczny lub służbę publiczną, albo przed władzą niesądową, która powołana jest orzekać o spornych pretensyach osób prywatnych; w tych to razach karane będzie więzieniem; we wszystkich innych wypadkach ma być uważane za przekroczenie, karane aresztem lub grzywnami. Widzimy tu więc całkiem racyonalne stopniowanie w definicyi przewinienia i w karze; mimo to były w komisyi wielkie i zasadnicze kontrowersye, po części z obroną pojęć, właściwych tylko dotychczasowemu austryackiemu kodeksowi karnemu, które pominąć musimy, aby nie przedłużać rzeczy.

Kary za krzywoprzysięstwo lub fałszywe zeznanie mogą być posunięte aż do dziesięciu lat kaźni w wypadkach kryminalnych, jeżeli było na niekorzyść obwinionego, a to tak, że, choćby obwiniony był niewinnym uznany, krzywoprzysięstwo karane będzie nie niżej sześciu miesięcy kaźni, fałszywe zeznanie nie niżej trzech miesięcy więzienia. Ale i złagodzoną być może kara za fałszywe zeznanie — nigdy atoli za krzywoprzysięstwo, z jedynym wyjątkiem popełnionego z opieszałości — a nawet i całkiem bezkarnie wyjść może fałszywe zeznanie w pewnych wypadkach, które na szczęście tylko wyjątkowo zdarzać się mogą.

Do jakiego stopnia ma być napiętnowana ohyda krzywoprzysięstwa i fałszywego zeznania, wypływa ztąd, że nawet bezskuteczna namowa podlega karze więzienia lub kaźni aż do lat pięciu, tudzież w dodatku grzywnom aż do 1000 złr., jeżeli namawiający miał na celu zysk materyalny dla siebie lub dla kogo innego. Karę na bezskuteczną namowę nakładał projekt rządowy tylko jeszcze co do mordu; komisya rozszerzyła to na inne także ciężkie przewinienia, jak to widzieliśmy już co do fałszowania pieniędzy.

Poniekąd osobnego rodzaju krzywoprzysięstwem jest fałszywa przysięga manifestacyjna (*Offenbarungseid*), karana więzieniem do dwu lat, lub grzywnami aż do 1000 złr.

W idealnym związku z fałszywem zeznaniem pozostaje fałszywe obwinienie, które przeto pomieszczone jest z krzywoprzysięstwem i fałszywem zeznaniem w jednym rozdziale. Definicya fałszywego obwinienia i kara nań wypowiedziana jest w §. 176tym, który mówi: „Ktoby uczynił władzy donos obwiniający kogo innego wbrew lepszej wiedzy o popełniony czyn karygodny, tudzież ktoby podstępami, szczególnie sfałszowaniem lub usunięciem dokumentów lub innych dowodów sprawił, że ktoś byłby poddany śledztwu lub skazany za czyn karygodny, którego winnym nie jest, karany będzie kaźnią aż do lat pięciu lub więzieniem; a gdyby wyrok skazujący wypadł w myśl §. 169, ustępu 1 i 2 (t. j. na karę kaźni lub więzienia ponad trzy lata), kaźnią aż do lat dziesięciu."

Oprócz tego wszelki fałszywy donos ma być karany więzieniem aż do trzech miesięcy lub grzywnami do 500 zł.

Do tegoż rozdziału przyjęto nakoniec zachowanie się bierne w wypadkach kryminalnych, t. j. zatajenie lub zamilczenie faktów i dowodów, których znajomość mogłaby obwinionego lub skazanego uwolnić. Kara za to jest więzienie aż do trzech lat albo grzywnych do 1000 złr.

SPRAWY MONARCHII

(*Sesya dodatkowa Sejmu czeskiego. Rozwój austryackiej obrony krajowej*).

Wedle *N. F. Presse* niepostanowiono dotychczas nic jeszcze o zwołaniu Sejmu czeskiego na sesyę dodatkową, zdaje się jednak, iż sesya taka, bez względu jaki będzie wynik konferencyi ugodowej, przyjdzie do skutku chociaż może tylko na dni kilka. Czechom wiele zależy na zwołaniu sesyi dodatkowej głównie dla tego, iż Sejm nieuchwalił jeszcze kredytu na urządzenie czeskiej wystawy krajowej, a jeżeli wystawa ma przyjść do skutku w roku przyszłym, trzeba będzie rozpocząć już w lecie budowę hal i pawilonów. Prawdopodobnie Sejm czeski zbierze się zaraz po ukończeniu konferencyi.

— *Pester Lloyd* pisze: W austryackiej obronie krajowej zajdą w najbliższym czasie pewne organiczne zmiany, które uważać należy jako znaczne wzmocnienie tej części składowej sił zbrojnych. W myśl postanowień nowej ustawy wojskowej, obrona krajowa już zeszłej jesieni otrzymała około 4000 rezerwistów zapasowych, których ćwiczono przez ośm tygodni i którzy trzy razy w ciągu lat dwunastu mają być zwoływani na czterotygodniowe ćwiczenia polne. Oprócz tego obrona krajowa otrzymała 314 jednorocznych ochotników. Tak tedy austryacka obrona krajowa, zarówno, jak węgierska, posiada w swym składzie jednorocznych ochotników. Również kawalerya obrony krajowej została wzmocnioną. Liczy ona obecnie już 3700 koni służbowych (nie wliczając koni oficerskich) Kawalerzyści strzelców krajowych w Tyrolu i Vorarlbergu, oraz konni strzelcy w Dalmacyi, będą odtąd ćwiczeni przy kadrach w ciągu całego roku prezencyjnego, skutkiem czego konie tych kadr znajdować się będą przez cały rok w służbie, gdy dotychczas znajdowały się tylko dziewięć miesięcy. W myśl warunków, pod jakiemi następuje oddawanie kawaleryjskich koni eraryalnych na prywatny użytek, przeznaczono premie pieniężne tym użytkującym, po większej części właścicielom dóbr i osobom prywatnym w miastach, które utrzymywać będą poruczone im konie w dobrym stanie. Otóż celem dania bodźca do gorliwego chowu takich koni, Ministerstwo obrony krajowej postarało się o znaczniejsze premia pieniężne dla odnośnych osób cywilnych. W końcu ważnem jest i to także, iż już w ciągu lata cała piechota obrony krajowej, o ile nie została jeszcze uzbrojoną w nową broń repetierową małego kalibru, otrzyma takie karabiny.

† Cesarzowa Augusta.

Zmarła w Berlinie dnia 7 b. m. Augusta, cesarzowa niemiecka i królowa pruska, z domu księżniczka Saxe-Weimar-Eisenach, księżniczka saska, ujrzała świat w dniu 30 września 1811 roku w Weimarze, w ówczesnej siedzibie wszystkiego, co Niemcy miały najwybitniejszego na polu poezyi i sztuki.

Cesarzowa Augusta była wnuczką księcia Karola Augusta, córką ówczesnego dziedzicznego, a późniejszego w. księcia Karola Fryderyka i tegoż małżonki Maryi Pawłownej, w. księżniczki rossyjskiej. Otrzymała ona wykształcenie nader staranne. W dniu 11 czerwca 1829 poślubioną została księciu Wilhelmowi, późniejszemu królowi pruskiemu, a następnie cesarzowi niemieckiemu, drugiemu synowi króla Fryderyka Wilhelma III. Prowadziła żywot cichy, poświęcając się głównie wychowaniu dwojga swych dzieci, księcia Wilhelma i księżniczki Ludwiki, dzisiejszej w. księżnej Badeńskiej. Od r. 1848, kiedy syn Wilhelm został namiestnikiem prowincyi nadreńskiej, zamieszkała prawie stale w Koblencyi.

W dniu 11 czerwca 1879 obchodziła uroczystość złotego wesela. Przy tej okazyi ofiarowały księżniczki niemieckie kwotę 24.000 marek na zostającą pod jej protektoratem tak zwaną fundacyę Augusty w Charlottenburgu.

W roku 1881 zachorowała niebezpiecznie i poddała się w Koblencyi operacyi, której dokonał profesor Busch. Operacya powiodła się, lecz pozostał od tego czasu pewien stan osłabienia. Ciosy z roku 1889 a zwłaszcza utrata syna, przyczyniły się niewątpliwie wiele do przyspieszenia jej śmierci.

Russyfikacya prowincyj nadbałtyckich.

Do *Münch. Allgem. Ztg.* piszą z Petersburga: Ogłoszoną w tych dniach nominacyę generała Roopa na następcę dotychczasowego generał-gubernatora Finlandyi, hr. Heydena uważają w Petersburgu jako niemylną oznakę, że teraz system russyfikacyjny rozciągniętym zostanie także i na w. księstwo finlandzkie, które dotychczas z pewną względnością i szczególniejszą łaskawością traktowano. Ponieważ russyfikacya prowincyj nadbałtyckich dziś już przynajmniej w teoryi, na papierze, jest prawie ukończoną, przeto zamierza rząd teraz wziąć się do Finlandyi i w tym celu posłał tam na stanowisko gubernatora generała Roopa, który zasłynął jak wiadomo, swemi bombastycznemi a głęboką nienawiścią przeciw Niemcom nacechowanemi toastami, przy lada sposobności wznoszonemi.

Metoda, jakiej generał Roop w Finlandyi się chwyci, jest już z góry ułożoną, i w głównych swych zarysach nie odbiega od systemu użytego w prowincyach nadbałtyckich. Naprzód tedy stanom krajowym nie pozwoli rząd przeprowadzić tych reform, których potrzeba wynika z ducha czasu, będzie stanom na każdym kroku czynił w tym względzie nieprzezwyciężone trudności, potrafi im potem wykazać, że są zupełnie bezużyteczne, i jako takie w końcu zupełnie je zniesie. Równocześnie agenci rządu rossyjskiego będą podburzali masy ludowe, należące do szczepu fińskiego przeciwko wyższym warstwom, mianowicie przeciw szlachcie, która jest w Inflantach, Estonii i Kurlandyi niemiecką, w Finlandyi zaś szwedzką z pochodzenia, niemniej przeciw duchowieństwu i obywatelstwu miejskiemu, tak, ażeby rząd mógł pod płaszczykiem „zdemokratyzowania" kraju, właśnie te wyższe warstwy pognębić.

Wprawdzie pod względem prawnopaństwowym, rzeczy w Finlandyi ukształtowane są — w teoryi — nieco odmiennie aniżeli w prowincyach nadbałtyckich, które nie miały nigdy konstytucyi i administracyi odrębnej, od ministeryów petersburskich zupełnie niezawisłej, faktycznie jednak zachodzi wiele podobieństwa pomiędzy krajami nadbałtyckiemi w Rossyi a Finlandyą. Doskonały znawca tamtejszych stosunków, zmarły przed laty profesor Osenbrügger, wyraził się był nawet, że russyfikacya Finlandyi napotka na opór o wiele słabszy aniżeli zrussyfikowanie krajów nadbałtyckich. Dotychczas fakta naruszenia konstytucyi finlandzkiej zdarzały się nader rzadko, wyjątkowo, natomiast w drodze administracyjnej rząd dopuszczał się najrozmaitszych nadużyć, głównie popierając i wyzyskując ruch narodowy „Finomanów", skierowany przeciwko szlacheckiemu żywiołowi szwedzkiemu. Z drugiej strony jednak nie brakło także i faktów świadczących, że patryoci finlandccy, narodowości szwedzkiej potrafią się bronić przeciw naporowi rządu rossyjskiego. Ażeby masy ludowe na swoją przeciągnąć stronę, oraz ażeby usunąć wszystko, co mogłoby rządowi dać pretekst do mięszania się w sprawy

---

stość? Na dworze tymczasem wichura jesienna wyje, jak zgłodniała wilczyca i miecie w okna deszczem i śniegiem na przemian. Chora wsłuchuje się z natężeniem w dzikie poświsty wiatru i szepcze cicho jakieś niezrozumiałe, powikłane wyrazy. Znużenie, zgon bliski znać w omdlewającym jej wzroku. Jak lampa, gdy ma zagasnąć, twarz jej rzuca słabe, ostatnie odbłyski życia... Nagle drgnie nerwowo, a przygasłe oczy ożywią się dziwnie...

W dali, poza szkołą, na drodze, w pośród szumu i wycia wichury słychać niewyraźny, przytłumiony turkot kół po zmarzłej, śliskiej grudzie. Daremnie się wysila wichura, aby go zagłuszyć — turkot bierze nad nią górę i przedziera się zwycięzko przez gęstą, wilgotną mgłę. Teraz słychać już dokładnie jak skaczą koła po grudzie, słychać nawet parskanie koni, uderzenie kopyt — a od czasu do czasu jakiś dziwny klekot dzwonka. Czyżby kto jechał jednocześnie sańmi i wozem? Nie wiedzieć... Widocznie jednak konie muszą być dzielne, bo mimo ciężkiej, krwawej drogi, turkot staje się coraz wyraźniejszym, silniejszym — a w miarę, jak jego odgłos się zbliża, twarz chorej nabiera życia, kolorów, wyrazu, rozjaśnia się, rozpromienia...

Koła zaturkotały raz jeszcze, parsknęły konie — bryczka zatrzymała się przed szkołą.

Jakby dźwignięta jakąś siłą nadprzyrodzoną, zerwie się chora z poduszek, z dzikim, nadludzkim prawie okrzykiem:

— To on! to on! moje szczęście! moje zbawienie!.. Wincentowa, biegajcie do sieni!

Zbytecznym był rozkaz. Pobożna Wincentowa jeszcze pierwej wypadła z izby jak bomba. Wkrótce dały się słyszeć w sieni jakieś kroki, otrzepywanie nóg ze śniegu i radosny okrzyk świątobliwej niewiasty: „Chwała Bogu!... Dzwonek znów zaklekotał...

Drzwi się otworzyły...

Do izby wszedł poważnie — oczekiwany przez Wincentową proboszcz z Przenajświętszym Sakramentem...

Chora opadła zemdlona na poduszki...

* *

Długo jeszcze w noc potem, w ubogiej izdebce nauczycielki płonęła jaskrawym blaskiem żałobna gromnica i długo jeszcze słychać było błagalne słowa modlitwy za konających, którą klęcząc przed łóżkiem chorej, odmawiała pobożnie Wincentowa suchym, monotonnym głosem:

„Matko Jezusowa! Matko konających! Najświętsza Maryo! przybądźże mi na pomoc w tej ostatniej życia mego godzinie"...

A gdy świtać poczęło i przez zapotniałe okienka wdarło się do izby blade światło jesiennego poranku — skonała chora cicho, bez skargi, bez jęku, zupełnie jak ten gołąbeczek słabiuchny, co jeno zatrzepocze skrzydełkiem raz, drugi i wnet zwiesi białą główkę, jak do snu.

Braciszka — swego oczka w głowie, nie doczekała się niebога. „Kochana siostruniu -- pisał na złocistym papierze — radbym z duszy i serca ujrzeć Cię jak najprędzej', ale to istnem niepodobieństwem. Dziś właśnie wielbiciele mego talentu dają dla mnie wspaniały, huczny bal. Wszystko co świetne, błyszczące, wielkie, znajdować się będzie na zabawie. Powiedz sama, jakże ja mogę zrobić zawód tym znakomitym a tak mnie wielbiącym ludziom? *Au revoir!*

Jan Zengteller.

domowe pomiędzy Finnami a Szwedami, stany finlandzkie czyniły finnomanom zawsze możliwie jak najdalej idące ustępstwa, dozwoliły bowiem nawet, ażeby język fiński zajął zrazu równorzędne ze szwedzkim a w końcu nawet uprzywilejowane przed nim w administracyi krajowej i szkolnictwie stanowisko. Pozwolono na to mimo, że oczywista rzecz, skutkiem uprzywilejowania języka fińskiego, niewykształconego jeszcze należycie, zrobiono na polu cywilizacyi — krok wstecz. Zyskano jednak w ten sposób to, że nienawiści Finnów do Szwedów odjęto główną podstawę i propagandzie rossyjskiej znacznie zadanie utrudniono. Dla tego też prasa rossyjska ciągle nawoływa o silniejsze ugruntowanie „potęgi rossyjskiej idei państwowej“ w Finlandyi i dlatego to rząd chwyta się dzisiaj energiczniejszych aniżeli dotychczas środków.

Nota rossyjska.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, iż dnia 31 grudnia doręczoną została Porcie nota rządu rossyjskiege w sprawie pożyczki bułgarskiej. Wspomniana nota nie zajmuje się w pierwszej linii politycznemi kwestyami, lecz następstwami finansowemi pożyczki, ze względu na dawniejsze zobowiązania Bułgaryi, przyczem na pierwszym planie postawione są postulaty Rossyi co do zwrotu kosztów okupacyjnych.

Podając powyższą wiadomość, dodaje *Pol. Corr.* od siebie, iż kwestya rossyjskich kosztów okupacyjnych uregulowana została przez rossyjsko-bułgarską konwencyę z roku 1883. Bułgarya przyznaje, iż winna jest Rossyi 10,618.250 rubli papierowych i obowiązuje się dług ten spłacić w rocznych ratach po 800.000 rubli, które składać się mają w Banku narodowym w Sofii. Bułgarya dotychczas zawsze punktualnie spełniała swe zobowiązania, i nie można jej winić za to, że rząd rossyjski nie podjął w ostatnich latach złożonych dlań sum w Banku sofijskim.

W sferach dyplomatycznych stolicy tureckiej tłumaczą sobie postępowanie gabinetu petersburskiego zamiarem Rossyi porzucenia dotychczasowej rezerwy względem Bułgaryi, lubo z drugiej strony nie przewidują, aby car Aleksander III miał zamiar na razie wystąpić z czemś stanowczem z powodu księstwa bułgarskiego.

Z Wiednia telegrafują, iż w pewnych sferach twierdzą, że Rossya nie rozesłała noty, lecz posłowie jej tylko ustnie wnieśli zastrzeżenia rządu swego, iż Bułgarya ma jeszcze do spełnienia dawniejsze zobowiązania, a mianowicie spłatę kosztów okupacyjnych.

Wedle *N. Fr. Presse* Rossya tylko nieprzyjemnie się Bułgaryi przypomniała; zresztą krok jej niema żadnego znaczenia finansowego lub politycznego.

Z Francyi.

(Artykuł Cocarde)

Do *Neue freue Presse* telegrafują z Paryża. Na bulwarach okrzykują dziś kolporterzy *Cocarde* bulanżystowską, która pod tyt: „Próba aljansu Niemiec z Francyą“ zamieściła szumny artykuł bulanżystowskiego posła Castelin'a, byłego reportera *Lanterne* i *France*. Castellin twierdzi, że jeden z ministrów, którego jednak nie wymienia, miał doń rzec: Aż do objęcia teki spraw zagranicznych przezemnie, wszystkie noty dyplomatyczne francuskie, bywały Niemcom przedkładane. Gdy pewnego razu Bismark zdołał nakłonić Francyę do interwencyi w interesie Rossyi, miał car temi słowy odezwać się do ambasadora francuskiego przy jego dworze: „Podziękuj pan swemu rządowi — ale notę francuską zakomunikował mi już gabinet berliński.“ — Na poparcie swego twierdzenia, że dzisiejsi francuscy mężowie stanu noszą się z zamiarem sojuszu Francyi z Niemcami przytacza Castellin artykuły z marca 1888 w *Lanterne* i że oportunistyczna prasa z rozmysłu szerzyła na wiosnę panikę wojenną, aby módz następnie wystąpić z projektem takiego sojuszu, jako deską ratunku. I w tem również widzi on wskazówkę takiej polityki, że niektóre organa oportunistyczne otwarcie przemawiają za utrzymaniem 11 art. traktatu frankfurckiego — W dalszym ciągu zapewnia Castellin, że gdy Włochy zapotrzebowały były raz kwoty 300 mili. fr. i zwróciły się o nią do Francyi, min. Spuller chełpił się, iż dla Włochów zdołał w Paryżu utworzyć syndykat finansowy. To miało tak zrazić ambasadora rossyjskiego, że na 2 miesiące wydalił się z Paryża.

W końcu powołuje się Castelin na paryską korespondencyę w *Kreuz Zeitung* berlińskiej, według której Carnot miał powiedzieć: „Celem moim jest utrzymać pokój przez siedm lat mojej prezydentury, Nikt atoli nie odważa się uczynić ze swej strony stałe jakieś propozycye w tej mierze. A Francya nie może niestety robić pierwszego kroku. — W sferach rządowych mienią powyższy artykuł *Kokardy* czystym wymysłem.

Anglia i Portugalia.

Prasa angielska nie przestaje odzywać się tonem nadzwyczajnego rozjątrzenia przeciw Portugalczykom, jakkolwiek ze wszech stron konstatują, że pretensye angielskie są bezpodstawne. Z doniesień, pochodzących z terytoryum Nyassa wynika, że konsul angielski, Johnston, działa raczej pod wpływem poduszczeń interesowanych towarzystw angielskich i ich członków, niż w dobrze zrozumianym interesie utrzymania pokoju i zgody w tamtych odległych stronach świata. Johnston zawiera umowy z naczelnikami plemion, podległymi protektoratowi Portugalii, nadto obiecuje im znaczne pensye i tem podburza do krnąbrności. Portugalczycy przedstawiają to w swoich wywodach, ale tego, jak donosi londyński korespondent *Köln. Ztg.*, Anglicy czytać nie chcą, a czytają jedynie to, co przemawia do ich ambicyi.

W tych dniach ogłosiły ***Times*** wyłuszczenie pretensyj portugalskich, zestawione przez słynnego geografa portugalskiego, Bathalda Reis. Przypomina on zupełnie przedmiotowo Anglikom, że Portugalczycy znali kraj Nyassa jeszcze w XVII stuleciu i kraj ten uprawiali i wyzyskiwali w swoim interesie. Trwało to aż do dni ostatnich, kiedy wmieszał się w te interesa konsul Johnston. Reis oświadcza dalej, iż rzekome odkrycie kraju Nyassa przez Livingstone'a, jest po prostu złudzeniem. Misye chrześciańskie zakładały tam stacye swoje za przyzwoleniem władz portugalskich, a w r. 1879, kiedy misyom zagrażały plemiona tubylców, zapytywał konsul angielski w Mozambique namiestnika portugalskiego, czy chce bronić misyj, czyli też uważa je jako położone za obrębem swojej jurysdykcyi. Namiestnik odpowiedział stanowczo, że „wszystkie stacye misyjne, z wyłączeniem położonych pomiędzy górną częścią rzeki Szire i jeziorem Nyassa, znajdują się pod panowaniem korony portugalskiej. Anglia uznała to pośrednio, gdyż uznawała prawa Portugalii po obu brzegach Kongo, a natomiast Portugalia odstąpiła Anglii praw swych na rzece Szire, na północ od Ruo. Jakkolwiek nie przyszło wtedy do formalnego traktatu, dowodzi to jednak, że Anglia wiedziała o prawach Portugalii na rzece Szire, gdyż inaczej nie byłaby się starała o ustąpienie tych praw.

KRONIKA

Lwów, 9 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminom Tarnawica polna i Staresioło na cele zaprowadzenia straży ogniowej, zapomogi po 100 zł., zaś straży ogniowej w Ropczycach również zapomogi w kwocie 100 złr.

† **Gustaw Lettner**, c. k. inspektor i radca lasowy przy Namiestnictwie, były c. k. kapitan, członek galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego tudzież Towarzystwa leśnego, zmarł wczoraj w mieście naszem w 71 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 3 po południu, z domu żałoby przy ulicy Zielonej, pod l. 24.

— **P. Adam Jędrzejowicz**, ze względu na poruczony mu mandat członka Wydziału krajowego, złożył na ostatniem posiedzeniu rady powiatowej rzeszowskiej dotąd piastowaną godność prezesa tejże rady, jednakowoż ta jednogłośnie rezygnacyi nie przyjęła, wyrażając życzenie, aby jej p. Adam Jędrzejowicz nadal przewodniczył. Następnie wybrała rada do zarządu szpitalnego X. Karakulskiego i Schotta, do komisyi asenterunkowej dra Zbyszewskiego i Gumińskiego, wreszcie przystąpiła do wyboru zastępcy prezesa w miejsce p. Stanisława Skrzyńskiego, który godność tę złożył. Na 21 głosujących, 18 głosami wybranym został p. Jan Pogonowski, notaryusz w Rzeszowie.

— **Kronika karnawałowa**. Na wieczór akademicki z tańcami, który odbędzie się 14 b. m. w salach kasyna miejskiego na rzecz „Czytelni akademickiej“, otrzymać można bilety (dla osoby 1 zł. 50 ct., familijne 5 zł.) u pp gospodyń balu i w „Czytelni“ (Rynek l. 24) między godz. 12 a 1.

W skład prezydyum komitetu balu prawników, który się odbędzie w sobotę dnia 1go lutego b. r., weszli uproszeni przez komitet panowie: JE. Jakób Simonowicz, dr. Alfred br. Kanne, JM. dr. Piętak, p. prezydent Edmund Mochnacki i dr. Adolf Moszyński.

Posiedzenie komitetu obszernego balu prawników, odbędzie się dziś o godz. kwadrans na 7 w sali Banku hipotecznego.

Raut „Koła literacko-artystycznego“, zapowiedziany na dzisiaj, 9 bm.. został skutkiem nieprzewidzianych przeszkód odwołany. Natomiast zapowiada „Koło“ na dzień 29go b. m. wielki bal maskowy, do którego przygotowania są już w całej pełni.

Dnia 18 bm. odbędzie się jedyna podobno w tym karnawale reduta w teatrze. Urządza ją towarzystwo wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej, na swój dochód. Jednym z punktów zajmującego programu tej zabawy będzie pojawienie się humorystycznej „jednodniówki“.

— **Egzamin uczniów szkoły Towarzystwa ogrodniczego** odbył się w lokalnościach seminaryum nauczycielskiego w obec licznie zebranych gości, delegatów, członka Wydziału krajowego posła T. Romanowicza, członków zarządu Towarzystwa etc.

Popisy odbywały się z nauki religii, następnie z ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, rachunków i innych przedmiotów przygotowawczych.

Wynik był w ogóle bardzo dobry. Zarówno w teoretycznej części jakoteż w praktycznych demonstracyach udowodnili uczniowie wiele znajomości i wprawy w pracy uszlachetnienia drzewek. Złożone na stół pismienne wypracowania w języku polskim, ruskim i niemieckim, były całkiem zadawalające.

Dodać wypada parę szczegółów! statystycznych z życia tej szkoły w roku ubiegłym. Otóż w roku szkolnym 1889 było uczniów w internacie 8, zaś eksternista 1. Opuściło internat w ciągu roku 3, zaś obecnie ukończyło nauki i opuściło zakład 4 uczniów, pozostaje 2. Są przeto opróżnione w zakładzie 4 miejsa, o które ubiegać się mogą kandydaci z ukończonym 15 rokiem życia i 4 klasę ludową.

Podania zaopatrzone metryką, świadectwem szkolnem i poręczeniem rodziców lub opiekunów, wnosić do zarządu Towarzystwa, ulica Wałowa nr. 14 I. piętro.

— **Wydział „Czytelni akademickiej“** podaje do wiadomości członków Towarzystwa, że na podstawie statutu swego zniża Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ poleconym przez wydział „Czytelni“ akademikom opłaty, pobierane za naukę gimnastyki. Poleceń potrzebnych i informacyj udziela wydział „Czytelni“ codziennie między godziną 1 a 2.

— **Posiedzenie nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w sobotę, dnia 11 stycznia b. r. o godzinie 6 wieczór w sali fizyki szkoły realnej, Porządek obrad: 1. Dalszy ciąg dyskusyi nad referatem prof. K. Fischera „O interpretacyi autorów klasycznych“. 2. O niektórych środkach pomocniczych do nauki historyi naturalnej w szkołach średnich. (Ref. prof. Ludomir Sykutowski).

— **Lutnia**. Przedkoncertowa próba chóru mięszanego lwowskiego Towarzystwa spiewackiego „Lutnia“ odbędzie się w piątek dnia 10 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa.

= **Przestroga**. Nie wyśledzony dotąd młody mężczyzna, wyglądający na aktora lub spiewaka w t. zw. tinglach, brunet o krótkich małych faworycikach, skradł wczoraj w kawiarni przy ulicy Akademickiej z szaragów męskie futerko z czarnych baranków z bobrowym kołnierzem, granatowem suknem pokryte, wartości 40 zł.

Będzie to prawdopodobnie ten sam rzezimieszek, który przed dwoma tygodniami pozostawił w wiedeńskiej kawiarni swój lichy surdut wierzchni, a natomiast zabrał ztamtąd palto bronzowe, wartości 50 zł.

= **Niedoszła kradzież.** Jan Pisarski, notoryczny złodziej, dał się wczoraj w magazynie kolejowym na Podzamczu niepostrzeżenie zamknąć, w celu wykonania kradzieży złożonych tam towarów. Zamiar nie udał się jednak, gdyż złoczyńca został przypadkowo podpatrzony, poczem odstawiono go do policyi.

= **Do odebrania.** W policyi złożono kwotę 5 zł. znalezioną w wagonie trzeciej klasy dnia 5 b. m. w drodze z Bochni do Lwowa.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 9 stycznia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 8 do godziny 12 w południe dnia 9 stycznia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od W do S, co do siły słaby (1·0), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (96 prc. wilgotności względ.), opad deszcz, wysokość opadu 1·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +1·4°C, najwyższa +2·6°C wczoraj po południu, najniższa +0·0°C dziś o godzinie 12 w południe.

Przy bardzo silnej mgle rosił deszcz nieznaczny do rana.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała sie na zachodnich wybrzeżach Norwegii; zwyżka 785 do 780 mm. w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 775 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 9 do godz. 12 w południe dnia 10 stycznia b. r. Wiatr będzie co do kierunku południowy, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby obniży się do —1°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opad śnieg nieznaczny Doba będzie mglista.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Lewickich Fellnerowa, właścicielka dóbr, przeżywszy lat 76. — Antoni Gliński, b. restaurator w hotelu angielskim, w 43 roku życia.

W Krakowie zmarła Emilia z Wojnarowskich Mikułowska, małżonka Jana Mikułowskiego, obywatela z Wołynia, w 69 roku życia.

Tamże zakończyła żywot doczesny w 23 roku Józefa Starowiejska, córka pp. Starowiejskich z Piasków Wielkich.

Zmarł tam także ks. Antoni Nazimek, wikary kościoła parafialnego w Podgórzu, w 34 roku życia.

— **Smierć z przestrachu**. Rzadki wypadek takiej śmierci zdarzył się onegdaj w Wiedniu. Dwaj młodzi robotnicy w zawodzie bronzowniczym, noszący polskie nazwiska, Raciborski i Ralbowski (?), posprzeczali się tak ostro, że Raciborski w końcu rozwścieklony porwał leżący na stole nóż kuchenny i zamierzył się na Ralbowskiego. Obecna przy tej scenie świekra Ralbowskiego tak się widokiem tym przelękła, że padła trupem na miejscu. Raciborskiego oddano do sądu karnego pod zarzutem gwałtu publicznego.

— **Mania samobójcza.** Mieczysław Zahorski, elew budownictwa, rodem z Tarnowa, liczący lat 28, zamieszkały w Wiedniu, zamierzył przed paru dniami odebrać sobie życie w jednej z tamtejszych łazienek, a to za pomocą jakiegoś preparatu chloroformowego. Na szczęście służba kąpielowa spostrzegła to dość wcześnie i udaremniła zamiary Zahorskiego. Lekarz policyjny, który go zbadał następnie, orzekł, iż cierpi on na manię samobójczą i dla tego oddano go do kliniki psychiatrycznej wiedeńskiego szpitala powszechnego.

— **Popłoch w kościele**. W dniu Nowego Roku w kościele Narodzenia N. Maryi Panny na Lesznie w Warszawie, w czasie południowego nabożeństwa (nieszporów) wszczął się popłoch. Ktoś w tłumie zawołał „pali się!“ Głos ten rozszedł się dalej i poczęto już tłoczyć się do wyjścia. Wołanie kilku przytomniejszych mężczyzn nie odniosło skutku i dopiero po długiej chwili, kiedy ktoś znowu krzyknął „nieprawda, nie pali się“, tłoczący uspokoili się i porządek przywrócono.

— **O tragicznem zajściu** donoszą z Moskwy. Dnia 4 b. m. o godzinie 8 rano w pokojach meblowanych na bulwarze Rożdiestwieńskim, przybyły poprzedniego wieczoru kapitan sztabu Zołotuchin, zaliczony do sztabu moskiewskiewskiej policyi, dwoma strzałami wymierzonemi z rewolweru w skroń i piersi zabił Olgę Gonczarenko, telegrafistkę z dworca kolei mikołajewskiej, liczącą lat 19, a następnie strzałami również w skroń i piersi odebrał sobie życie. Po otworzeniu numeru znaleziono Gonczarenkę nieżywą, zaś Zołotuchina, dającego słabe oznaki życia, odesłano do kliniki uniwersyteckiej.

— **Niezwykły jubileusz** obchodził w tych dniach w Warszawie nestor lekarzy warszawskich dr. Henryk Podowski. Wdniu tym przypadała bowiem 60 rocznica dnia, w którym jubilat, urodzony w r. 1805, otrzymał w uniwersytecie warszawskim stopień magistra medycyny i chirurgii. W rok później uniwersytet berliński nadał mu dyplom doktora medycyny. Rozpocząwszy praktykę w Warszawie, w r. 1832 został mianowany lekarzem, a w r. 1838 naczelnym lekarzem szpitala św. Łazarza. Na stanowisku tem dotrwał do r. 1882, a więc lat 44, ogółem zaś w szpitalu św. Łazarza pracował przez lat 50.

— **W Uniwersytecie papieskim**. (Universitas Gregoriana Collegio Romano) w Rzymie, odbyło się w tych dniach uroczyste rozdanie nagród. W olbrzymiej auli przybranej szkarłatną materyą i złotemi draperyami, wśród egzotycznych kwiatów wznosił się biust Leona XIII z marmuru kararyjskiego. Dokoła biustu zajęli miejsca biskupi i prałaci dworu watykańskiego, senat uniwersytecki i patrycyat rzymski. Papieża reprezentował JE. kardynał Machi. Rektor uniwersytetu ks. Lugari rozpoczął uroczystość odczytaniem sprawozdania z działalności uniwersytetu za rok ubiegły, poczem kardynał Machi kreował nowych doktorów podług zwykłego przepisu, t. j. najpierw odebrał przysięgę na wierność Kościołowi, potem w krótkiem przemówieniu wykazał obowiązki doktora względem religii i Kościoła, a nakoniec rozdał dydyplomy nowym doktorom, przyozdabiając ich pierścieniem i biretem o 4-ch rogach, oraz dopuszczając nowych doktorów *ad osculum pacis*. Uroczystość zakończyła się odegraniem marsza papieskiego przez orkiestrę watykańską. Z Polaków otrzymali dyplomy następujący studenci: Na fakultecie filozoficznym stopień doktora otrzymał ks. Wład. Baudurski, kapłan z dyecezyi lwowskiej. Na tymże fakultecie otrzymali stopnie licen yatów księża: Józ. Mrugacz, Stef. Thiel i Tom. Sztabenau; stopnie bakkalaureatów księża: Józef Bolesławski, Miecz. Pizar i Stan. Krzeszkiewicz. Nadto ks. Baudurski został nagrodzony medalem złotym, a ks. Krzeszkiewicz srebrnym. Na fakultecie teologicznym otrzymał stopień licencyata ks. Juliusz Celiński i stopień bakkalaureata ks. Józef Dworzak. Na

fakultecie prawnym otrzymał stopień licencyata ks. Ryszard Biron. Wszyscy wyżej wymienieni księża są alumnami papieskiego kolegium. Z Polaków po za kolegium polskiem mieszkających otrzymali dyplomy: ks. Jan Fijałek stopień doktora prawa i ks. Antoni Rajski stopień licencyata filozofii, obadwaj kapłani dyecezyi krakowskiej.

— **Morderca generała Prima.** Do Madrytu nadeszła w tych czasach z Boenos Ayres wieść, iż w jednym z miejscowych szpitali zmarł przed kilku tygodniami jakiś starzec w 70 roku życia, który na śmiertelnym łożu wskazał siebie, jako jednego z morderców generała Prima, a zeznania swoje poparł licznemi szczegółami. Starzec ten nazwiskiem Don Ramon Martinez y Pedragosa, urodzony w Madrycie, natychmiast po zamachu, wraz z innymi spiskowymi, opuścił Hiszpanię i odtąd żył na dobrowolnem wygnaniu w Argentynie. W Buenos Ayres, w jednej z południowych dzielnic miasta, mieszkał w ubogiej *chambre garnie*, mimo ubóstwa swego dumny, nieprzystępny. Nie lubiono go w mieście, choć szanowano. Wiedziano o nim, że był zawziętym republikaninem, nikt go jednak nie posądzał, aby mógł mieć jaki związek z zamordowaniem twórcy królów, Prima. Mordercom w czasie ich ucieczki z Madrytu nikt nie stawiał trudności, policya nie troszczyła się o nich, a miała ku temu, jak twierdził Martinez y Pedragosa, poważne przyczyny. O zamachu wiedziały bowiem dobrze zajwyżej położone osoby. Jak wiadomo, już wówczas, jako moralnych przywódców zbrodni, wskazywano jednego z infantów i jednego z marszałków, którzy byliby chętnie sami zawładnęli koroną, przeważnie staraniem Prima oddaną Amadeuszowi. Głową spisku miał być żyjący jeszcze, również w południowej Ameryco zamieszkały Andaluzyjczyk, republikanin, były członek parlamentu hiszpańskiego i osobisty nieprzyjaciel marszałka. Inny ze spiskowców, wedle podań Martineza Pedragosy, żyje jako zamożny obywatel w Meksyku, gdzie się zaraz po zamachu schronił. Właściwym wykonawcą zbrodni był były andaluzyjski poseł, żyjący w Argentynie. Zamach wykonano w wąskiej uliczce del Turco, którą zwykle Prim przejeżdżał, udając się z kongresu do ministeryum wojny. Spiskowcom, ukrytym w podwórzu jednego z domów, towarzysze, rozstawieni po ulicy, dali znać o zbliżaniu się marszałka przez zapalenie niby przypadkowo woskowych zapałek. Na znak ten wóz, stojący przed wspomnianym domem, zajechał drogę karecie marszałka, poczem w okamgnieniu otoczyli ją spiskowcy. Przywódca tych ostatnich wybił szybę karety i wołając: „*Slegó tu hora, Don Juan*“ (Don Juanie, wybiła ostatnia godzina), zastrzelił marszałka. Główni sprawcy zamachu po dokonanej zbrodni odjechali na tym samym wozie, który służył im do zatrzymania ekwipażu Prima.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

W Berlinie zakazano, jak wiadomo przedstawienia dramatu Wildenbrucha p. n. *Der Feldoberst.* Zakaz ten rozciągający się jedynie na teatra dworskie, wywarł w Niemczech wielkie wrażenie; powodu szukano w sposobie, w jaki autor przedstawił postać W. Elektora. Dramat Wildenbrucha odegrano w Lipsku w tych dniach z wielką okazałością; o ile sądzić można ze sprawozdań, sztuka nie wykazała nic takiego, coby mogło obrazić uczucia patryoty pruskiego, przeciwnie; jedynie chyba różnice zapatrywań religijnych istniejące między członkami domu Hohenzollern, przedstawione nieco drastycznie w pierwszym akcie, mogły skłonić do zakazu. Sztuka należy do słabszych utworów utalentowanego autora, Dwa pierwsze akty podobały się bardzo i mają być wyborne. Dalsze już nie stoją na tej wysokości. Akcya słabnie a interes dramatyczny zmniejsza się z każdym aktem. Autora kilkakrotnie wywoływano.

Z Warszawy donoszą: Znany portrecista Leopold Horowitz odstąpił od zamiaru opuszczenia Warszawy. Artystę zatrzymują w Warszawie względy rodzinne.

Gawędy Londyńskie.

VII.

Regent's-Park, w grudniu.

Parę miesięcy temu, jeden z dobrze znanych tu publicystów, z którym rozmawiałem o Stevenson'ie, rzekł do mnie, wskazując na tytuł noweli, drukowanej wtenczas w amerykańsko-londyńskim miesięczniku „Scribner's Magazine“: „Wierz mi, człowiek który to napisał, zdolny jest do największych arcydzieł“. Dzisiaj, mam tę powieść przed sobą w osobnem wydaniu. Przeczytałem ją dwa razy i rozumiem doskonale, że autor, Robert Ludwik Stevenson, *could write anything!* Ten jego „Dziedzic Ballantrae“ *) przypomina pod jednym tylko względem jego dotychczasowe powieści i nowele, pod względem najwykwintniej czystego stylu literackiego, jego energicznej, męzkiej prostoty i zwięzłości. Dwóch tylko znam takich pisarzy angielskich: zmarłego Karola Reade, autora „Brzęczącej Monety“ (*Hard Cash*), który był nadewszystko szlachetnym rycerzem pióra, *a gentleman* — i żyjącego Roberta D. Blackmore, autora „Lorny Doone“, który jest niezrównanym bajarzem wiejskich dworów, *a yeoman* **). Stevenson był moim bliskim sąsiadem w Bournemouth, temu lat cztery; widywałem go często, codziennie, a zawsze z uczuciem litości nad jego bardzo wątłem zdrowiem; nie rozmawiałem z nim nigdy — lecz, będąc świadkiem jego rozmów z innymi, wierzyłem pogłosce, iż pióro odłożył był stanowczo na stronę. A on... pisał wtedy słynną dziś na świat cały nowelę: „Dziwne położenie dra Jekyll'a i p. Hyde'a“! Nic z tego, co poprzednio był ogłosił, nie przepowiadało tego utworu, (o którym w swoim czasie zdawaliśmy sprawę w „Gazecie“ ***Red.***), pełnego ponurych studyów ludzkiego umysłu, wyzywającego krytykę swym faustyzmem. Amerykanie zrobili z tego dramat... (nie ma nazwiska na tak arcy-śmiałe dzieło!), dramat grano następnie w tutejszym teatrze Lyceum, dzisiaj, nie brak poważnych ludzi, wiążących okropną tajemniczość Janka Rozpruwacza... z prawdopodobnym wpływem szkaradnej tragedyi Jekyll-Hyde'a! Obecnie, Stevenson żegluje po oceanie Spokojnym — i tam napisał „Dziedzica Ballantrae“.

Rzecz jest napisana z zadziwiającym talentem. A jednak, przeczytawszy ją, zapytujemy się mimowoli, czy warto było malować przedmiot tak sam w sobie wstrętny z takim nakładem skarbów serca i umysłu? Waham się z odpowiedzią.. Musi przecież być miejsce w belletrystyce na płód tak genialny! Prawda, że powieść nie zawiera nic — absolutnie nic — coby warto wpisać sobie między ulubione wrażenia; nie rozszerza ona znajomości naszych i wiadomości; nie rzuca nowego na ludzką naturę światła; nie dodaje żadnego charakteru oryginalnego do już wytworzonych. Prawda i to, że opowieść jest melodramatem, grzeszącym — jako melodramat mistrzowski — brakiem jasnych strug światła, przy zbyt czarnych cieniach... że cierpienia i kaźnie, śmierci gwałtowne i szatańskie intrygi, bitwy i zwątpienia nie są dostatecznie nacechowane odwagą i szlachetnością, siłą, męzkością i poświęceniem. Ale czytelnik „Dziedzica“ wie z góry, że bohaterem jest łotr niepoprawny, jego otoczenie, w domu i świecie, niekorzystnem; że autor wziął świat swój taki, jakim go był znalazł: z charakterami, z których żaden nie zasługuje na bezwarunkowe uwielbienie; że powieść jest obrazem przewrotności i złości — takim przecież, że, o ile niegodziwość napełnia nas wstrętem, o tyle logika faktów znajduje nas przygotowanych. A jakaż tu potęga analizy, z którą autor śledzi komplikacye złego popędu i przenika do rdzenia namiętności! Z jakąż arcymistrzowską siłą cieniuje on szatańskość starszego brata, prześladującego swego rodzonego, tydzień za tygodniem i miesiąc za miesiącem, udręczeniem myśli bezustannem.

Lord Durrisdeer, z rodziny Durie, miał dwóch synów: Jakóba i Henryka. Były to czasy powstania szkockich górali na korzyść księcia Karola Edwarda; naczelnik rodowego klanu był w nader kłopotliwem położeniu majątkowem, z którego ocalić dom mogła jego wychowanka, bogata sierota Alicya Graeme, żyjąca na zamku Durrisdeer i zdawna przygotowana na zaślubienie starszego syna Jakóba, „dziedzica“ na Ballantrae. W celu zabezpieczenia włości i dostojeństw od konfiskaty, zdecydowano, aby jeden z synów wstąpił do obozu Stuarta, a drugi pozostał w domu. Zwyczaj taki zachowywano podówczas powszechnie w rodzinach, wiernych szkockiej dynastyi i Henryk rwał się do armii pretendenta. Ale James Durie o pozostaniu w domu ani słuchać nie chciał. Po długiej sprzeczce zgodzili się na rozstrzygnięcie losu.

— Oto gwineja — mówi Jakób, czy chcesz na tem polegać, jak ona upadnie?

— Głowa będzie — woła Henryk — to pójdę; będzie tarcza — zostanę.

Gwineja frunęła w górę i — spadła tarczą do góry.

— To nauka zawistnemu! — rzekł dziedzic.

— Będziemy tego w życiu ciężko żałowali! — zawołał Henryk i wybiegł z komnaty.

Zaś Alicya porwała gwineję, która jej kochanka wygnała na wojny, i wyrzuciła ją w sam raz poprzez tarczę familijną w malowidłach wysokiego okna.

— Gdybyś mnie tak kochał, jak ja ciebie, byłbyś pozostał — zawołała.

Po niejakim czasie nadeszła do zamku wieść, że dziedzic Ballantrae poległ w bitwie pod Culloden. Po jakiemś czekaniu i żałobie, Alicya Graeme zaślubiła Henryka, uznanego spadkobiercę Durrisdeerów. Tymczasem, James Durie żyje — śmierć go żadna nie chwyta. Wyżeglował on ku Francyi z towarzyszem, Irlandczykiem; na morzu, zabrał ich do niewoli partyzancki statek angielski i wcielił w szeregi swoich rekrutów. Tu znaleźli się w prawdziwem piekle pływającem: załoga nigdy nie była trzeźwą, a kapitan w gorących trunkach stracił był ostatki rozsądku. Obraz tego statku jest przepyszny. Nareszcie, Irlandczyk znajduje sposobność do porozumienia się z Jakóbem; dziedzic Ballantrae, używając podstępu, uwalnia się z towarzyszem ze sromotnej niewoli. Wtedy następują najświetniejsze Stevenson'a rozdziały: opis wędrówek obydwóch towarzyszy, ich straszne niebezpieczeństwa, ich przygody wśród „gąszczy, bagien, spadzistych skał i osłupiających wodospadów“. Tu już wypadki opowieści powiązane są tak misternie z obrazami przyrody, że bez wyrządzenia krzywdy pisarzowi, niepodobna krótkich przytaczać ustępów. Siłę znów dramatyczną wyczerpuje autor, gdy stawia braci naprzeciw siebie: Henryk doprowadzony do szaleństwa mściwem znęcaniem się brata, uderza go w twarz; ztąd pojedynek braci — opowiedziany z szekspirowskiem bogactwem myśli, wymienionych między synami jednej matki. Młodszy zyskuje w naszej opinii godnością i zimną krwią przywiedzionego do ostateczności syna, męża i ojca; starszy mówi:

„— Henryku Durie, dwa słowa, zanim zaczniemy, znasz się na szpadzie — nie znasz szabli: ztąd pewien jestem, że padniesz trupem. Patrz atoli, jak silnem jest położenie moje: Jeżeli ty padniesz, ja sobie pójdę do innych krajów, gdzie mnie czekają bogactwa. Jeżeli ja padnę, cóż ty z sobą poczniesz? Ojciec mój, żona twoja — która, jak wiesz, we mnie jest zakochaną — nawet twoje dziecko, które woli mnie, niż ciebie — jakże się oni nad tobą zemszczą? Myślałeś-że nad tem, Henryku drogi?“ Spojrzał na brata z uśmiechem, potem szablą salutował go ceremonialnie. Henryk nie wyrzekł słowa; salutował także — i szable szczęknęły.

Tymczasem... pada Jakób, śmiertelnie raniony. Czy tu koniec? Nie: Jakób wraca do zdrowia — ale my już dalej w zadanie tłumacza nie wejdziemy i dalszej nie odsłonimy kolei dziedzica. Książka warta przekładu. Jeżeli, jak powiedziałem, brak jej światła charakterów bezwzględnie czystych i wzniosłych, to rozumiem trudność autora, który wziął przedmiot swój i barwy z epoki ogólnego rozprzężenia i zamięszania wszelkich pojęć moralnych; z czasu, gdy niepewność dynastyczna była, zwłaszcza w Szkocyi, niepewnością mienia i życia, wywołującą zakamieniałość uczuć i — w rozdziczałym wieku dziksze namiętności. Walter Scott na powieści tej nie byłby zbudował swej sławy — lepszą jest ona atoli, bez porównania od Dumasowskich, a ma ustępy, godne Juliusza Verne. Jeżeli wreszcie potępić trzeba koniecznie sam przedmiot, toćby na wyrok taki zasługiwał i Ryszard Gloucester Szekspirowski, i Macbeth i Otello.

Tutejsze stosunki wydawnicze spieszą do pewnego rodzaju przesilenia, wielce ciekawego dla księgarzy i autorów. I tu, jak indziej, literatura zbogaca bardzo niewielu swych stałych przedstawicieli; ogół tychże zbogaca drukarzy i wydawców — nie rujnuje ich nigdy. Jeden z krytyków tutejszych, zmiażdżywszy prace pewnego pisarza, dodał w końcu: „Rzecz godna zastanowienia, jak łatwo dzisiaj ukazują się w druku najmizerniejsze elokubracye!“ Nic w tem dziwnego: każdemu przecież „autorowi“ wolno rzecz swoją własnym wydrukować kosztem... i tak właśnie radzi sobie bodaj czy nie większa połowa angielskich literatów, nawet więcej niż miernej wagi. Wydawcy tutejsi, skrępowani egzystencyą przedsiębiorstwa, o którem poniżej, skłaniają się coraz niechętniej do nabycia praw autorskich na własność; niechętnie nawet nabywają z góry jakąbądź część tychże praw. Otrzymawszy rękopis i oceniwszy zawartość jego, wolą oni stawić proporcyę bezpieczną: zapłać, autorze z góry za druk, papier i reklamę 5.000 egzemplarzy — to jest *minimum*; jeżeli dzieło twe spodoba się, to po sprzedaży 2.500 egzemplarzy wrócą ci się koszta, a z reszty będziesz miał zysku około 30 prc.; resztą dzielimy się z naszymi agentami, jako wydawcy, ponosząc koszta ekspedycyi, korespondencyi i t. p. Wyborna to obustronnie spekulacya, jeżeli książka jest poczytną — bo nie ma w świecie narodu, pożerającego więcej literatury, jak Anglicy, posiadającego więcej klubów i wypożyczalni książek. Ale!

Ale autorom i wydawcom stoi tu dziś w poprzek rozwielmożniona niesłychanie firma W. H. Smith i S-ka. Nie ma w Londynie, nie ma na prowincyi, nie ma w trzech królestwach dworca kolei żelaznej — by niewiem jak maleńkiego — gdzieby nie było księgarni, lub choćby stołka z książkami, generalnych agentów, pp. Smith i S-ki! Nie ma okrętu angielskiego — bez biblioteczki Smith'a; nie ma przyzwoitego hotelu, w któregoby bramie nie wyglądała czapka z literami „W. H. S.“ Firma obsiadła już najważniejsze linie kolejowe w Indyach, rozciąga sieć swą po północnej Kanadzie, ma domy swe w Sydney, Melbourne i w N. Zelandyi — siedzi pod opieką angielskich misionarzy na Przylądku Dobrej Nadziei... słowem, gdzie się ukaże sztandar W. Brytanii, tam pod nim rozkłada towar literacki Albionu potworna spółka W. H. Smith'ów! Któż jest W. H. Smith? William Henry Smith jest „pierwszym lordem skarbu“ (nie ministrem finansów — „kanclerzem skarbu“), czyli szefem gabinetu ministeryalnego w Izbie niższej i przywódcą tamże stronnictwa rządowego. Wprawdzie, minister przestał być czynnym wspólnikiem firmy księgarskiej — lecz nazwisko jego, jako założyciela i głównego akcyonaryusza, pozostaje na wszystkich szyldach. Otóż, ponieważ W. H. S. ma stragany na każdym dworcu — a w Londynie mało kto mieszka dalej niż o 5 minut drogi od j a k i e g o ś dworca; ponieważ W. H. S. dostarcza błyskawicznie wszelkich nowości wszelkimi pociągami do wszelkich zakątków Brytanii wielkiej i większej; ponieważ W. H. S. jest dostawcą dzienników i pism peryodycznych każdego czytającego anglika; ponieważ wreszcie... z mnóstwa względów W. H. S. niesłychanie jest wybrednym w wyborze swych książek — przeto: żaden druk w Anglii nie ma szansy zbytu, który się nie ukazuje na półkach i straganach W. H. Smith'a i S-ki. Polemika teologiczna obraziłaby anglikanizm; polityka zraziłaby antagonistów... chyba, że jedna i druga staje się koniecznością obozów, gdy odnośne dzieło sprawia zbyt wrzasku. Belletrystyka musi być wykrojoną dla większości: a ta rozmiłowaną jest w pani Braddon, w amorach Korydona i Filidy — zakrywa twarz wachlarzem na tyle autorskich nazwisk, szuka tyln zupełnie innych. Nie wyczerpuję względów ministeryalnej, religijnej, parlamentarnej, handlowej i fantastycznej ostrożności... która dogryzła wreszcie wydawcom i autorom, i — zapowiada nam tu s t r e j k n o w y: strejk księgarzy przeciwko generalnym agentom, b o y k o t y z m! Ciekawa rzecz, jaka nastąpi między nimi ugoda i czy robotnik, biedne autorzysko, lepiej na niej wyjdzie...

Edmund S. Naganowski.

*) *The Master of Ballantrae.* By R. L. Stevenson. (London: Cassel and Co. 1889).

**) Nowe wydanie tej powieści wyjdzie w grudniu; poświęcimy jej sprawozdanie osobne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

T a r g z b o ż o w y. *)

Dnia 9 stycznia 1890 r.

Lwów, pszenica 8·10 do 8·45, żyto 7·50 do 7·80, jęczmień 6·75 do 8·—, owies obroczny 7·50 do 8·20, rzepak 15 50 do 16·50, groch 7·— do 10·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·55 do 8·50, żyto 7·10 do 7·45, jęczmień browarny 6·70 do 7·50, owies 7·— do 7·75, groch 6·70 do 9·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 44·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·20 do 8·10, żyto 6·— do 6·10, jęczmień 6·70 do 7·50, owies 6 70 do 6·90, groch 6·70 do 6·90, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·15 do 8·65, żyto 7·50 do 7·90, jęczmień 7·—, do 8·—, owies 7·50 do 8·20, groch 7·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·65 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

C h m i e l od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

O k o w i t a gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Ruch handlowy ożywiony. Dowozy małe. Tendencya zwyżkowa.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Komisya dla utworzenia komitetu ratunkowego dla ludności wiejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Mochnackiego odbyła trzy posiedzenia, na których ułożono listę osób, zaprosić się mających przez p. prezydenta miasta Mochnackiego, do obszerniejszego komitetu ratunkowego.

Rada miejska w komplecie przyjmuje udział w obszerniejszym komitecie.

Zwołanie tego komitetu nastąpi wkrótce, skoro tylko wybrany na referenta p. prof. Roszkowski, zbierze potrzebne materyały do przedstawienia zgromadzonym rzeczywistego i na cyfrach opartego stanu położenia ludności wiejskiej i jej potrzeb.

Po zebraniu się komitetu i przedłożeniu stanu sprawy, stawiane będą wnioski:

1) aby komitet działalność swoją rozciągnął na kraj cały,

2) wybrał komitet ściślejszy z 30 osób, których listę proponować mają pp. prezydent Mochnacki, delegat Michalski i prezes Koła literacko-artystycznego Wilczyński,

3) zajął się zbieraniem składek i urządzaniem przedsiębiorstw na dochód potrzebujących ratunku,

4) poczynił wezwania do zawiązywania komitetu na prowincyi.

Komisya jest zdania, iż działalność komitetu stanowić ma akcyę pomocniczą działalności władz krajowych i Wydziału krajowego w sposób odpowiedni do zgromadzonych funduszów, dlatego też zaproszone będą do wzięcia udziału nietylko najwybitniejsze osobistości narodowości ruskiej ale i osoby wszelkich stanów i wyznań.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia, iż dzisiaj oprócz sprawy ugody czeskiej, zajmuje Najjaśn. Pana obecnie głównie stan Galicyi, wywołany nieurodzajem. Najjaśn. Pan korzysta z każdej sposobności, aby zasięgnąć wiadomości autentycznych i z największą troskliwością dopytuje się o szczegóły, zwłaszcza dotyczące inwentarza żywego, które mają oczywiście styczność z ważnemi kwestyami wojskowemi.

Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik po kilkudniowej niedyspozycyi, odbył przedwczoraj po raz pierwszy krótki spacer, poczem złożył wizytę Najjaśn. Panu.

Najdostojn. Arcyksiążęta Albrecht, Otto i Karol Salwator i Najdostojniejsza Arcyksiężna Elżbieta, którzy zostali dotknięci influenzą, znajdują się już w stanie pożądanej rekonwalescencyi.

Czas donosi:

P. Minister Dunajewski od dwóch tygodni ulegał wpływom influenzy i nie opuszczał mieszkania, z tego powodu jedna narada ministeryalna już po pierwszych konferencyach czeskich odbyła się w Ministerstwie skarbu.

Uzupełniające wybory do Rady państwa z okręgu wyborczego na Bukowinie Radowce-Seret-Suczawa, w miejsce p. Tomaszczuka, rozpisano na dzień 31 stycznia.

Dzienniki wiedeńskie zajęte są prawie wyłącznie konferencyami ugodowemi. Uzupełniając komunikat o przebiegu poniedziałkowego posiedzenia, donoszą, iż dyskusya toczyła się wyłącznie nad sprawami szkolnemi i że prócz Ministrów brał udział w konferencyi jako reprezentant Ministerstwa oświaty radca dworu dr. Ulrich. Chodziło o podział czeskiej Rady szkolnej krajowej i o projekt ustawy względem utworzenia szkół ludowych dla narodowych mniejszości.

Do *Czasu* telegrafują:

„Konferencye z d. 7 i 8 b. m. nie posunęły naprzód jeszcze samego dzieła ugody, miały one jedynie w dalszym ciągu charakter objaśniający, a przeważnie głos zabierał P. Minister Gautsch. Można zapewnić, iż obecne konferencye w myśli Rządu nie mogą w najmniejszej mierze być skierowane przeciw dzisiejszej większości, obecnemu systemowi lub jego przedstawicielom wybitnym".

Według *Schl. Ztg.* tegoroczne niemieckie manewry cesarskie będą odbywać się w obrębie V i VI korpusu.

Organa oficyalne zaprzeczają, jakoby w łonie ministerstwa panowały różnice zdań, co do artykułu banicyjnego w znanym projekcie do ustawy antisocyalistycznej.

Berliner Tageblatt donosi, że w Alzacyi i Lotaryngii ma być zastosowany taki sam system kolonizacyjny, jak w W. Ks. Poznańskiem.

Z Wilna donoszą:

Komisya archeograficzna wydała świeżo w Wilnie XVI tom aktów — stwierdzających aż nadto dosadnie — że Unici i ich całe duchowieństwo bynajmniej nie pragnęło zlania się z prawosławiem.

Wedle prywatnej depeszy z Petersburga, nieporozumienie między ministrem wojny Wannowskim, a ministrem skarbu Wiszniegradzkim o kredyta nadzwyczajne zostało zażegnanem; zwycięstwo w sporze odniósł minister skarbu. O ustąpieniu któregokolwiek ministra niema mowy. Wydatki na nową broń repetyerową dla całej armii i na inne cele wojenne nie będą pokryte bezzwłocznie jakąś pożyczką lecz będą rozłożone na kilka lat następnych i wstawione w przyszłe budżety. W budżecie na rok 1890 przewidziano na ten cel wydatek nadzwyczajny w kwowie 50 mil, rubli.

Czytamy w *Nowoje Wremia*: „Z Rzymu telegrafują z wiarygodnego jakoby źródła, że p. Izwolski zostaje mianowany rządowym przedstawicielem Rossyi przy Watykanie." Źródło to dodaje że nominacya ta sprawiła w Watykanie wielkie zadowolenie i obudziła przekonanie, że odtąd stosunki dyplomatyczne z Rossyą można uważać za formalnie wznowione.

Z Rzymu donoszą: Z powodu artykułu finansowego Maglianiego, wybuchła polemika dziennikarska. *Tribuna* wystąpiła w obronie Giolittiego, gdyż z nim upadłby i popierany przez ten dziennik p. Seismit-Doda. *Popolo Romano* broni wywodów Maglianiego i mówi że nie ma innego wyjścia tylko takie, jak radzi Magliani: albo obmyślenie nowych podatków, albo uszczuplenie wydatków na wojsko.

W celu zaradzenia klęsce rolniczej, z powodu źle zorganizowanego dla tej gałęzi kredytu, przedstawić ma gabinet p. Crispiego w bieżącym jeszcze miesiącu Izbie deputowanych projekt ustawy, celem założenia wielkiego rolniczego banku kredytowego, którego czynności obejmowałyby całe Włochy. Kapitał akcyjny banku ustalony został na sumę 80 milionów, z których 30 milionów dostarczyć ma bank narodowy, 25 milionów angielsko niemiecka grupa finansowa a resztę zakład „Credito Immobiliare", „Banca Generale" i bank neapolitański.

Parnell otrzymał już skargę, wniesioną przeciw niemu przez kapitana O'Shea, oskarżającego go o nieprawne stosunki ze swoją żoną. Rozprawa nie odbędzie się przed czerwcem. Parnella bronić będzie adwokat Runell. Cała Anglia wyczekuje z natężeniem procesu

---

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 stycznia. Najjaśniejszy Pan odwiedził ambasadora Niemiec i jego małżonkę, ażeby wyrazić najgłębsze współczucie z powodu zgonu cesarzowej Augusty. Równie osobiste złożyli kondolencye hr. Trauttmannsdorf, ministrowie hr. Falkenhayn, hr. Kalnoky i br. Orczy. Zapowiedziane w ambasadzie niemieckiej wieczory zostały odwołane.

W pałacu ambasady niemieckiej składali dalej kondolencye: Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik z Najdost. Małżonką; Najdost. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Franciszek Salvator i Wilhelm, tudzież wszyscy dyplomatyczni reprezentanci u Dworu wiedeńskiego, najwyżsi dygnitarze Dworu, Ministrowie i reprezentanci szlachty.

Wiedeń, 9 stycznia. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan nadał radcy sądu krajowego Pawłowi Simonowiczowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego. Dalej nadał Najj. Pan zastępcy starszego prokuratora we Lwowie Władysławowi Seredowskiemu tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Wiedeń, 9 stycznia. Wczorajsza konferencya ugodowa w Prezydyum Rady Ministrów rozpoczęła się o godzinie pół do pierwszej. Obradowano w dalszym ciągu nad sprawami szkolnemi i ukończono te obrady; następnie otwarto dyskusyę nad kwestyą krajowej rady kultury. Posiedzenie skończyło się o godzinie pół do piątej. Następne posiedzenie dziś o godzinie pierwszej.

Wiedeń, 9 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego przedłożone zostało zamknięcie bilansu, według którego dywidenda ogólna wynosi 43 zł. 50 ct. (czyli 7¼ prct.) Tym sposobem na kupon za drugie półrocze wypada 28 zł. 50 ct. Udział zarządów Banku z obu połów Monarchii w zysku, wynosi łącznie 232.974 zł. 40 ct.

Wiedeń, 9 stycznia. (*Tel. pryw.*) Pan Minister Dunajewski, który dotknięty influenzą od trzech tygodni nie opuszczał swego pokoju, ma się już lepiej; nie może jednak jeszcze wychodzić.

Peszt, 9 stycznia. Minister oświecenia upoważnił władze stolicy, ażeby zakłady naukowe, z powodu influenzy, pozostały zamknięte, ewentualnie i czas dłuższy.

Petersburg, 9 stycznia. Znany astronom Struve, dyrektor głównej stacyi astronomicznej, został na własną prośbę z urzędu tego złożony.

Berlin, 9 stycznia. Po cesarzowej Auguście zarządzono trzymiesięczną żałobę dworską. W parlamencie poświęcił prezes Izby zmarłej cesarzowej gorące wspomnienie. Izba poleciła prezydyum, ażeby wyrażone zostało cesarzowi współczucie. Osobny dodatek *Reichsanzeigera* ogłasza cesarski rozkaz gabinetowy o rozpoczynającej się dziś żałobie kraju, mającej trwać sześć tygodni. Publiczne muzyki, domy zabaw i teatra zamknięte będą aż do złożenia w grobie zwłok cesarzowej.

Stuttgart, 9 stycznia. Z personalu kolei państwowej 240 osób niezdolnych jest do pełnienia służby z powodu influenzy, w skutek czego pewna liczba pociągów towarowych nie mogła być ekspedyowaną.

Kopenhaga, 9 stycznia. Po cesarzowej Auguście zarządzona została trzytygodniowa żałoba dworska.

Bukareszt, 9 stycznia. Po cesarzowej Auguście zarządzona została 6-tygodniowa żałoba dworska. Bal, który był zapowiedziany na 1 lutego, został odwołany.

Rzym, 9 stycznia. Dziennik *Capitan Fracassa* pisząc o przyjaznej pozycyi, jaką zachowała Anglia w sprawie uznania traktatu włosko-abissyńskiego, zaprzecza jak najsolenniej pogłosce o wrzekomym konflikcie między Anglią a Włochami, zwłaszcza, że dla Rossyi w tej sprawie daleko bardziej decydującym jest wzgląd religijny aniżeli polityczny. Dziennik ten wyraża nadzieję, że car pójdzie w końcu za przykładem innych mocarstw.

Paryż, 9 stycznia. Ambasador francuski w Berlinie, Herbette, otrzymał polecenie, ażeby z powodu zgonu cesarzowej Augusty wyraził cesarzowi Niemiec współczucie prezydenta Carnot i rządu francuskiego.

Prefekt departamentu Isère, Delatte zmarł wskutek influenzy.

Madryt, 9 stycznia. Według *Epoca* młody król po użyciu chininy uwolniony został od gorączki.

Królowa konferowała z p. Canovas, a dziś odbyć ma konferencyę z innemi osobistościami politycznemi. Przesilenie zanosi się na długotrwałe, a ponowne zgromadzenie Kortezów będzie prawdopodobnie odroczone.

Londyn, 9 stycznia. *Times* i *Standard* krytykują nadzwyczaj ostro rossyjski okólnik w sprawie pożyczki bułgarskiej. Uważają okólnik jako zupełnie nieusprawiedliwiony. Właściwego naruszenia traktatu berlińskiego ze strony Bułgaryi nie ma w ogóle zgoła. *Times* robi uwagę, że nie przystoi Rossyi protestować przeciw poparciu w Wiedniu pożyczki bułgarskiej, gdy Rossya zawartą w Paryżu pożyczkę serbską nietylko popierała, ale nawet formalnie gwarantowała. *Standard* mniema, że napróżnoby Rossya chciała Bułgaryę, lub dość zimnych przyjaciół Bułgaryi, pociągnąć przed trybunał opinii europejskiej, gdyż w oczach tego trybunału, Rossya, a nie Bułgarya, jest winowajczynią.

Konstantynopol, 9 stycznia. Wybuchło tutaj przesilenie gabinetowe, którego źródłem są różnice zdań między W. Wezyrem a ministerstwem skarbu. Spodziewają się jednak, iż przesilenie zostanie zażegnanem przez obopólne zbliżenie się stron powaśnionych.

Konstantynopol, 9 stycznia. Reprezentant dyplomatyczny Bułgaryi, Vulkovic, oświadczył W. Porcie imieniem swego rządu, iż rząd ten ani zamierzał ani zamierza obłożyć sekwestrem należącej do bar. Hirscha kolei żelaznej Belova-Mustafa basza. W. Porta z wielkiem zadowoleniem przyjęła do wiadomości to oświadczenie i uważa całe zajście za załatwione. Zaniechano zamiaru wysłania do Sofii Szakira baszy, w nadzwyczajnej misyi.

Nowy York, 9 stycznia. Przedwczoraj wynosiła liczba wypadków śmierci 235, w poniedziałek 146, z powyższej cyfry 130 osób zmarło skutkiem influenzy lub wynikłych z tej epidemii chorób.

Nowy York, 9 stycznia. W ostatniej dobie, licząc do południa 8go b. m., było tu 250 wypadków śmierci; jest to cyfra śmiertelności, o jakiej tutaj dotychczas nie słyszano.

Rio de Janeiro, 9 stycznia. Dekret rządu prowizorycznego z dnia 7 b. m. zarządza rozdział Kościoła od państwa i gwarantuje równouprawnienie religijne. Przyzwolone przez rządy cesarskie pensye mają być dalej wypłacane.

Wiedeń, 8 stycznia 1890 r. godzina 5 minut 45. Akcye kredytowe 322·65, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 228·70, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 86·65, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 104·40, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 4½ prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·32·50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 9 stycznia 1890, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 323·50, Anglo-austryackie 154·60, Unionbank 247·50, Kolej Karola Ludwika 185 —, Południowa 139·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·25, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·—, Napoleondor 9·31·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 100·90. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 8 stycznia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 17·62 do 17·87 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·60 do 8·62 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 202·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 31·90 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 52·50 fr., olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Kreckowiecki.**

Nadesłane.

PRZYJEHALI do LWOWA.

dnia 9 stycznia.

Hotel Zorża.

Pp. T. Brunicki z Klęczan, J. Jabłonowski Zagwożca, A. Skrzyński, z Zagórzan, L. Kastory z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. E. Michałowski z Jasła, J. Kruszelnicki z Jagielnicy, K. Majewski z Tarnowa, O. Münz ze Stanisławowa.

Hotel Francuski.

Pp. W. Miączyński z Tłumacza, W. Gołęberski z Doliny, M. br. Pniewska z Paryża, Schulz z Czerniewiec, F. Wolfarth z Kurzawy.

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 9 stycznia 1890.

CARMEN

Opera w 4 aktach, słowa Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy'ego. Muzyka Jerzego Bizeta.

Osoby:

Carmen . . . panna Hellerówna.
Don José, sierżant . . pan Percuoco.
Escamillo, torreador . . pan Puto.
Zuniga, oficer . . . pan Łomiński.
Morales, sierżant . . pan Fedyczkowski.
Micaela, dziewczyna wiejska . * * *
Dancairo, przemytnik . . pan Kiezman.
Romendado „ . . pan Sen wski.
Frasquita cyganka . . pani Kasprowiczowa.
Lercedes „ . . . pani Radwan.

Żołnierze, cyganie, cyganki, przemytnicy, robotnice z fabryki cygar, lud, chłopcy. Rzecz dziejz się w Hiszpanii w roku 1820.

* * * W roli Micaeli wystąpi pani Percuoco.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego):

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzecz główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. m. 21 po południu pociąg mięsza

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu. Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

Od Expedycyi.

Do dsisiejszego numeru dołącza księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie prospekt na warszawskie wydawnictwa Michała Glücksberga.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8. stycznia 1890.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądaja walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	183	50	186	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	234	—	237	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	290	—	295	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	104	25	105	25
Banku kraj $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	98	—	99	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	94	—	95	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	99	30	100	30
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	—	94	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi	46	—	49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	85	104	85
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	50	92	50
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_4$ pr. wa.	96	90	97	90
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	53	5	63
Nepoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	$27^1/_4$	1	$29^1/_4$
100 marek niemieckich	57	45	58	45

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. stycznia 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	86.70	86.90
luty-sierpień	86.70	86.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	87.15	87.35
kwiecień-październik	87.15	87.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.—	132.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.60	142.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.50	146.50
„ „ 1864 po 100 złr.	173.—	173.50
„ „ 1864 po 50 złr.	173.—	173.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	149.50	150.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.65	101.85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.95	110.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.—	104.60
Niższej Austryi	109.25	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.35	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	153.50	154.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	323.—	323.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	290.—	294.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	228.90	229.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	925.—	927.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	58.—	59.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	373.—	375.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2565.—	2575.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	183.50	184.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	235.—	235.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	232.—	232.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.50	138.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	193.75	194.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.40	100.90
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.—	108.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.50	98.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.30	102.30
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.30	102.30
Banku kraj $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.25	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.25	—.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.75	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	101.25	100.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.90	101.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.—	100.80
„ „ po 109 zł. w. a.	101.—	101.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.20	100.—
dtto (Jarosław-Sokal)	98.60	99.20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.60	82.40
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.—	101.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	181.—	183.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.50	20.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.50	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	63.30	63.90
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.—	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	151.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.—	42.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	54.25	55.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.65	118.35
Paryż za 100 fr	46.57.50	46 65.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32.—	9.33.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 8. stycznia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	86	80
„ „ „ w srebrze	87	30
Renta w złocie	109	70
5 pr. austr. renta marcowa	101	60
Akcye banku austro-węgier	927	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	324	25
Londyn	117	25
Napoleondor	9	32—
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	50—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Ч. 5592 (100 1—3)

Ц. к. Сѹдъ повѣтовый въ Сѹдовой Вишнѣ подаетъ до пѹбличной вѣдомости, що въ справѣ общого рôльничо-кредитового Заведенія для Галиціи и Бѹковины противъ Сенька Стецы о 148 зл. 84 кр. съ прин, ôтбѹде ся въ Сѹдѣ примѹсова лицитація господарства въ Хоросници выказомъ ипотечнымъ ч. 112 обнятого, должника власного въ двохъ срокахъ, а именно дня 5 февраря и 5 марта 1890, всегда о 10 часѣ рано, а то на першôмъ строцѣ господарство тое лише за цѣнѹ выкличнѹ або высше, на дрѹгôмъже такожъ и нисше цѣни выкличной спроданое бѹде.

Прочи варѹнки можна переглянѹти въ тѹтейшо-сѹдовой регистратѹрѣ.

Сѹдова Вишня, дня 30 вересня 1889.

L. 7056 (39 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Scherza 84 zł. 92 ct. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż 44/80 części realności Mendla Scherza realności wyk. hipotecznego 504 księgi gruntowej gminy Brzozów i 4/40 części realności wyk. hip. 505 tejże gminy objętych, Kajetana Kostki własnych, dnia 6 lutego i 17 kwietnia 1890 zawsze o godz, 10 rano.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć Sądzie tutejszym.

Brzozów, 28 listopada 1889.

L. 4862 (8528 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 27 zł. z pn, Jonaszowi Rothblumowi od Mateusza Wąsika przypadającej odbędzie się dnia 6 lutego i 6 marca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 147 ks. gr. Liszki objętej Mateusza Wąsika w połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 177 zł. 55 ct.

Wadyum 18 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki, 12 grudnia 1889.

L 13282 (84 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy dłużnej 2700 zł. względnie 2654 zł. 10 ct z 12 pr odsetkami od 20go kwietnia 1876 do dnia zapłaty bieżącymi, tudzież dalszymi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, kosztów egzekucyjnych 10 zł. 77 ct., 12 zł. 26 ct., 8 zł. 76 ct. już poprzednio, jak też obecnie w kwocie 9 zł. 26 ct. przyznanych, ponowną przymusową publiczną sprzedaż folwarku „Brubacherówka“ w Trościańcu powiecie Jaworowskim położonego, składającego się jedynie z gruntów ornych i lasu, wedle Dom. 517 pag. 245 u. 2 har. na imię Daniela Brubachera zapisanego na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, która to sprzedaż w dwóch terminach a to dnia 3 lutego 1890 i dnia 6go marca 1890 w biórze sądowem nr. 2 pod następującymi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania 5000 zł. wartość majętności przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadyum 500 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim i niżej takowej z zastrzeżeniem jednak przepisu §. 10 ustawy z 10go czerwca 1887.

Wyciąg tabularny i protokół opisania przynależności do przeglądu w registraturze.

Kurator dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych adwokat dr. Łużecki.

Przemyśl, 27 listopada 1889.

L. 13135 (8585 1—3)

C k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę Herscha Freiera dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 80 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż połowy wierzytelności w kwocie 1000 zł z 8 prc. odsetkami wpisanej dla dłużnika Gerschona Senensieba w poz 4 karty C. wyk. hip. l. 716 ks. grt dziel. V. m. Kołomyi obejmującego realność Israela Liebersohna z aktu notaryalnego z daty Kołomyja 23 kwietnia 1884 l 24076 na rzecz Hersza Freiera w dwóch, na dzień 5 i 26 lutego 1890 zawsze o godz. 10 rano w wyznaczonych terminach, że pomieniona połowa wierzytelności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 500 zł. zpn., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną i że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 72 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma został ustanowionym, wreszcie że wyciąg hipoteczny w mowie będącej pretensyi tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 7 grudnia 1889.

L. 2520 (8597 2—3)

Fruchtverkauf.

Am 30 Jänner 1890 um 10 Uhr vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz wegen Verkauf der nachstehenden aus der 1889er Fechsung herrührenden Körnerfrüchte, wie solche in den nachbenannten Schüttböden eingelagert sich befinden, eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden, deren Ergebnis der Genehmigung d s hohen k. k. Ackerbau-Ministeriums vorbehalten bleibt, als:

Depositorium				Winter Weizen	Sommer Weizen	Winter Korn	Mais aus 1888	Durchschnitts-Gewicht per 1 hl.
	Schüttboden	Etage	Haufen					
in		pr.		q				
Radautz	I	II.	3	—	—	275	—	73
		III.	1	664	—	—	—	77 — 78
		I.	1	—	—	—	700	79 — 80
	II.	II.	1	—	93	—	—	76
		II.	2	—	—	549	—	74
Fratautz		I	1	147	—	—	—	78
		I.	2	320	—	—	—	75 — 76
		II	1	—	—	420	—	75 — 76
Woytinell		II.	1	464	—	—	—	75 — 76
		II.	2	—	—	218	—	71 — 72
Summe				1595	93	1462	700	—

Anbote auf die gesammten zum Verkaufe ausgeschriebenen Fruchtmengen oder auch abgesondert auf jede Fruchtgattung wobei erstere Offerenten sich zu verpflichten haben, im Falle ihnen nicht die gesammten Verkaufsfrüchte heben Orts bestätigt werden sollten auch nur die eine oder andere Fruchtgattung beziehentlich mehrere Fruchtgattungen je nach der hochortigen Genehmigung zu übernehmen, wollen zur obangesetzten Zeit hieramts mit dem ausdrücklichen Beisatze überreicht werden, dass Offerent sein Anbot ohne Unterschied und Garantie der Qualität der ab den genannten Depositorien zu verkaufenden Fruchtgattungen stellt.

Jedes Offert muss mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehen sein, den Anbot für einen metrischen Zentner der betreffenden Fruchtgattung und den hiernach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Buchstaben angesetzt nebst den 10pr. Vadium von letzteren mit der Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht. Diejenigen Offerte, welche nicht nach obiger Angabe ausgestellt sind, oder aber das angeforderte 10 pr. Vadium nicht ganz enthalten, bleiben unberücksichtigt.

Mit der Verfrachtung der erkauften Früchte kann der Ersteher nach geleisteter Einzahlung sofort beginnen, muss jedoch bei Vermeidung des Verkaufsbruches den ganzen Kaufbetrag längstens bis Ende März 1890 wollständig eingezahlt und die gesammten Erüchte zuverlässig bis Ende Mai 1890 abgenommen haben.

Die Offertverhandlungsbedingnisse und die zu verkaufenden Früchte können erstere in der Direktionskanzlei, letztere in den vorbenannten Depositorien eingesehen werden.

K. k. Staats-Gestüts Direktion.

Radautz, am 22 December 1889.

6805 (22 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje do egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod nk. 54 lwb. 54 i połowy realności pod nk. 78 lwb. 78 objętych w Willamowicach położonych Franciszka Rosnera własnych na pokrycie pretensyi Jana Danka w sumie 300 zł. wa. z pn., w Sądzie 2 termina w dniach 4 lutego 1890 i 5go marca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania pierwszej realności 715 zł. 25 ct. wa. połowy drugiej realności 315 zł. wa.

Wadya 71 zł. 50 ct., 31 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Sporna z Kęt.

Kęty, 6 grudnia 1889.

L. 2438 (8543 3—3)

Dnia 4 lutego i 18go marca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczną przymusową licytacyę a) realności pod l. k. 18 w Fredropolu położonej, według wykazu hipotecznego l. 40 tejże gminy objętej, b) realności lwb. 164 w Kosmanicach objętej dłużniczki Maryi Kuczyńskiej własnej celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskego w Krakowie w kwocie 361 zł. 38 ct. i ośm zaległych rat z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum dla realności pod a) kwotę 15 zł., dla realności b) kwotę 85 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Józefa Gromnickiego z Niżankowiec.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 31 lipca 1889.

L. 86124 (113 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych, które w latach 1890, 1891 i 1892 na trakcie Brodzkim i Podolskim w okręgu budowniczym Złoczowskim wykonane być mają, odbędzie się dnia 27go stycznia 1890 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa

Cena fiskalna robót, które w roku 1890 wykonane być mają, wynosi:

W sekcyi drogowej Złoczowskiej	4649 zł.	71 ct.
W sekcyi drogowej Podhoreckiej	2226 zł.	54 ct.
W sekcyi drogowej Kurowickiej	926 zł.	27½ ct.
W sekcyi drogowej Zborowskiej	1673 zł.	67½ ct.
Razem	9476 zł.	20 ct.

Oferty wnoszone być mają na każdą sekcyę osobno lub na wszystkie sekcye razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie wszystkie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi w każdym razie tylko według pojedyńczych sekcyi z uwzględnieniem wyniku, który uznany będzie jako najkorzystniejszy dla funduszu drogowego.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego się tyczące jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mają oferty ostemplowane marką na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 5 prc. sumy fiskalnej z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko cyframi ale także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w termie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 31 grudnia 1889.

L. 6472 (111 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15 stycznia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 lutego 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 125 według wykazu hip. l. 180 gminy kat. Połtew do Nuchima Schlumpera należącej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 880 zł. zpn.

Cena wywołania 2655 zł.

Wadyum 265 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej ragistraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 14 września 1889.

L. 2988 (93 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się w dniach 14 stycznia 1890 i 18 lutego 1890 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym 230 gminy Rozwadów objętej ś. p. Samuela Kühlego własnej na zaspokojenie Samuela Wiesena w kwocie 50 zł. z pn., z tem że na I. terminie powyżej ceny szacunkowej 60 zł., zaś na drugim terminie i poniżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi kwota 60 zł.

Zakład 6 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Rozwadów, 22 grudnia 1889.

L. 8005 (110 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 stycznia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 lutego 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. l. 2 gminy kat. Zamoście objętej, do masy spadkowej po Mojżeszu Augstreichu należącej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach pto 181 zł. 14 ct. z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 25 września 1889.

L. 9889 (92 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 8 zł. 71 ct. z pn., odbędzie się na rzecz p. Maryi Górczyńskiej w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości l. w. h. 220 gm kat. Stryszów objętej dłużnika Michała Porębskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 stycznia i 24 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. dr. Silberfeld adwokat w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 39 zł. wa.

Kalwarya, dnia 8 listopada 1889.

L. 5171 (73 3—3)

W dniach 20 stycznia i 24go lutego 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia reszty wierzytelności Anny Banachowej w kwocie 80 zł. 92 ct. z pn., przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Lorenca lwb. 210 w Krzeszowicach.

Cena wywołania 920 zł.

Wadyum 92 zł

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 22 listopada 1889.

L. 12406 (89 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Rzeszowie celem pokrycia reszty pretensyi Sabiny Krajewskiej z kwoty 600 zł. wa. wyznacza się do przeprowadzenia rezolucyą z dnia 18go marca 1889 l. 3296 dozwolonej licytacyi realności pod nk. 2 w Niechobrzu, wedle wyk. hip. l. 12 Wojciecha Gajdka własnej i realności pod nk. 136 w Niechobrzu, wedle wyk. hip. l. 136 Jędrzeja Sikory własnej, i to na tych samych warunkach, ponownie dzień 30 stycznia 1890 i dzień 27 lutego 1890 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołavcza realności pierwszej 1736 zł., wadyum 174 zł., a zaś drugiej 1225 zł., wadyum 125 zł. 50 ct. wa.

Warunki są tu do przejrzenia wyłożone.

Rzeszów, 8 grudnia 1889.

L. 8573 (8254 3—3)

W dniach 3 lutego i 3 marca 1890 każdą razą o godz. 10 rano, sprzedaną będzie w tut. Sądzie realność lk. 482 oznaczona whl. 2804 w $^4/_8$ i 2318 w 12/72 częściach gminy Nowytarg Zofii 1 Rejczak 2 Czubernat własna.

Cena wywołania 271 zł.

Wadyum 28 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, d. 4 grudnia 1889.

L. 1215 (8621 3—3)

W dniach 3 lutego i 10 marca 1890 zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 212 w Ulanowie położonej wykazem hipotecznym l. 696 księgi gruntowej dla gminy Ulanowa objętej Meschla Nadla starszego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 75 zł. wa., zaś wadyum 7 zł. 50 ct. aw.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Ulanów, dnia 15 kwietnia 1889.

C. k. Sąd powiatowy.

L. 13139 (34 3—3)

Na dniu 4 lutego 1890 i 4 marca 1890 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w biórze IV Sądu tutejszego egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 93 i 94 w Kołomyi położonej, wykazem hipotecznym l. 506 I dzielnicy ks. gr. miasta Kołomyi objętej, Abrahama Dawida Starera, względnie tegoż leżącej masy spadkowej własnej, celem zaspokojenia pretensyi Rubina Schiklera w kwocie 300 złr. w. a. zpn.

Realność ta zostanie sprzedaną na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 3628 zł. 40 ct. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 362 zł. 80 ct.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stauber.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd obwodowy

Kołomyja, 23 listopada 1889.

L. 2440 (8545 3—3)

Dnia 4 lutego i 11 marca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczną przymusową licytacyę realności pod lk. 47 w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipot. l. 159 Fdorki Pus własnej celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego w Krakowie w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nieznależycie uwiadomionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza p. Józefa Gromnickiego z Niżankowiec.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 31 lipca.

L. 9116 (70 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Beili Wertheimerowej w kwocie 130 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Sekowy pod nr. k. 155 położoną ciało hipoteczne wykazem hipotecznym l. 169 objęte dłużniczki Racheli Fürerowej własne na dzień 27 stycznia i 24 lutego 1890 każdą razą o 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. adw. dr. Radomyski.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, 28 listopada 1889.

L. 29121 (8598 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla ściągnięcia zaległych rat i reszty z sumy pożyczkowej 9000 zł. aw. od Juliusza hr. Dębickiego dla galic. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie przypadającej, sprzedawać będzie dobra Niezanowice i Jaroszówka w powiecie sądowym Niepołomice położone, w gmachu sądowym obok kościoła św. Piotra w biurze nr. 12 I. piętro w dniach 3 lutego 1890 i 3 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 44.540 zł. aw.

Wadyum dziesiąta część tejże.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i opis inwentarza z oceną tegoż w registraturze sądowej do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych a względnie tych, którymby uchwała licytacyjna i dalsze doręczenie być nie mogły, ustanowionym został dr. Władysław Markiewicz a jego substytutem dr. Dobija, adwokaci w Krakowie.

Kraków, dnia 16 listopada 1889.

L. 9611 (8477 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Jana Cieślika w kwocie 150 zł. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 3go lutego i 3 marca 1890 o godzinie 11 przed południem egzekucyjna licytacya 2/4 części realności l. 5 w Kosocicach Marka Florka własnych.

Cena wywołania 1596 zł. 20 ct. wa.

Wadyum 160 zł. wa

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Guńkiewicz ze substytucyą adw. dr. Chajesa.

Podgórze, dnia 6 października 1889.

L. 11455 (8577 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi drogi Błażowa Łańcut, odbę dzie się 6 lutego 1890 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna dla całej tej budowy wynosi 120.160 zł. 62 ct. z której przypada za wykonanie a) robót ziemnych 40.110 zł. 97 ct, b) pokładu szutrowego 68.695 zł. 20 ct. c) objektów drogowych 14.796 zł. 4 ct. d) poręczy drogowych 1.458 zł. 41 ct., e) wreszcie domku dla drożnika wraz z ryczałtowem wynagrodzeniem za składy materyałów i za uszkodzenie wyrządzone stronom prywatnym 1.100 zł.

Budowa ta rozpocznie się w r. 1890 i będzie w miarę zezwolonych na takową kwot w następnych latach wykonywaną.

W r. 1890 ma być wykonaną przestrzeń począwszy od 23 kilometra w gminie Albigowy aż do kilometra 29·439 w Łańcucie a mianowicie do miejsca gdzie się ta droga schodzi z gościńcem państwowym.

Oferty muszą opiewać na całą budowę przeto na wszystkie pod pozycyami (a do e) wymienione roboty.

Plany tej budowy, sumaryczny kosztorys, ogólne i szczegółowe warunki tego przedsiębiorstwa i spis cen jednostkowych przejrzeć można w c. k. Starostwie w Rzeszowie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum w kwocie 4000 zł. (cztery tysięcy zł.) z wyrażeniem opustu w odsetkach z ceny fiskalnej i to cyframi i literami.

W każdej ofercie należy wyraźnie nadmienić, że oferentowi znane są ustanowione warunki tego przedsiębiorstwa i że się do takowych bezwarunkowo zastosować obowiązuje.

Oferty nie ułożone wedle przepisu lub niepodane w terminie albo zawierające jakiekolwiekbądź inne warunki nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 25 grudnia 1889.

L. 8900 (106 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że w dniu 31 stycznia i w dniu 7 marca 1890 każdą razą, o godzinie 10 zrana odbędzie się publiczna egzekucyjna przedaż połowy realności Katarzyny Wojtylakowej własnej l. wh. 1 ks. gr. gm. kat. Bestwinka objętej, celem zaspokojenia Franciszkowi Nikoda i spóln. przyznanych kosztów 36 zł. 78½ct. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym Sądzie. Kuratorem niewiadomym wierzycieli jest p. dr. Peterek adwokat w Białej.

Biała, dnia 30 listopada 1890.

L. 9184 (107 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Zubra w kwocie 100 zł. zpn. po strąceniu upłaconej kwoty 90 zł. odbędzie się w dniu 30 stycznia i w dniu 6 marca 1890 każdą razą o godzinie 10 zrana w tutejszym Sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości pod nr. k. 4 w Bestwince położonej wyk. hip. l. 4 objętej, i całej posiadłości wyk. hip. l. 70 gm. kat. Bestwinka objętej, do egzekutów Michała Wojtowicza i masy spadkowej Maryanny Wojtowiczowej należących.

Cenę wywołania stanowi kwota 1850 złr.

Wadyum 185 złr.

Kuratorem ustanowiony został p. dr. Peterek.

Biała, dnia 4 grudnia 1889.

L, 6240 (74 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 15 rat po 60 zł. z pn. w dniach 31 stycznia 1890 i 6 marca 1890 w każdy raz o godzinie 9tej rano realność pod l. 31 lwh. 75 i 313 w Rzeszotarach przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2.200 zł.

Zakład 220 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 9 czerwca 1888 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 20 listopada 1889.

L. 6808 (8419 2—3)

W dniach 5 lutego 1890 i 5 marca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności nieletnich Maryi, Emilii, Wandy, Stanisława, Mieczysława i Władysława Knisplów własnej pod lk. 117 w Kolińcach położonej ciało tabularne stanowiącej wykazami hipotecznemi l. 312 i 313 księgi gruntowej gminy katastralnej Kolince objętej, celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn., na rzecz Herscha Sitzera.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 1254 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorom adwokat dr. Karol Schweizer.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Tłumacz, dnia 18 października 1889.

L. 7118 (68 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 3 lutego 1890 r. i 10 marca marca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 19 ks. gr. gm. Skrzynka objętej, Jędrzeja Cudaka w jednej połowie, a Kunegundy Szczepankowej w drugiej połowie własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego celem zaspokojenia 16 rat pożyczkowych po 18 zł. i reszty kapitału 191 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 4 listopada 1889 r.

Konkursa.

L. 66. (76 2—3)

Rada zawiadowcza fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że fundacya ta zostaje wprowadzona w życie. Fundacya ta dzieli się na fundusz stypendyjny i zapomogowy.

Do korzystania z funduszu stypendyjnego powołani są prawi potomkowie braci ś. p. fundatora WW: Stanisława Frnciszka dw. im., Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów w prostej męskiej linii, noszący nazwisko Lachowiczów, tudzież dzieci urodzonych z zamężnych córek wymienionych powyżej czterech braci ś. p. fundatora z wyłączeniem dalszego tychże córek potomstwa. Wyznanie religijne i płeć nie stanowią różnicy. Oprócz dowodu pochodzenia, uprawniającego w myśl powyższych wskazówek do korzystania z fundacyi, winna każda ubiegająca się o stypendyum osoba wykazać nadto, że kształci się w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uczęszczając do jakichkolwiek szkół publicznych, czy też pracując praktycznie w jakiem rzemiośle i że rodzice nie są dość zamożni, by łożyć na jej utrzymanie i kształcenie się.

Kwota stypendyum, którą oznaczy Rada zawiadowcza, zależeć będzie od liczby zgłaszających się uprawnionych do korzystania z fundacyi, ile możności jednak przyznane zostaną osobom uczęszczającym do szkół publicznych stypendya w kwotach od 300 do 500 zł. a. w., a w szczególności niższe w szkołach niższych, wyższe zaś w wyższych, osoby pracujące w rzemiosłach otrzymają stypendya po 100 zł. lub 120 zł. rocznie, ewentualnie także w wyższej kwocie. Stypendya będą przyznane tylko na rok szkolny 1889/90, obdarzonym wolno jednak kompetować w swoim czasie także o nadanie stypendyów w następnych latach

Podania należy wnosić bezpośrednio do Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza na ręce Prezydyum Wydziału krajowego we Lwowie najdalej do dnia 15 stycznia 1890 i załączyć do nich metryki chrztu udowadniające wymagane pochodzenie, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne (jeżeli osoba ubiegająca się o stypendyum uczęszcza w bieżącym roku szkolnym do szkoły publicznej, albo też praktycznie pracuje w jakiem rzemiośle.)

Do korzystania z funduszu zapomogowego powołane są wymienieni powyżej bracia ś. p. fundatora, ich dzieci i potomstwo tychże w linii męskiej Lachowiczów bez różnicy płci i wyznania religijnego.

Zapomogi z tego funduszu będą udzielane w razie niepowodzenia materyalnego, klęsk nieprzewidzianych i od woli nie zależnych, chorób długotrwałych, kalectwa, niemożności zarobkowania, lub pomimo pracy niedostatecznego utrzymania i t. p. Ci jednak, którzy swoje, choćby najbardziej opłakane położenie spowodowali sami przez dobrowolną bezczynność, lenistwo, niechęć do pracy, marnotrawstwo, lub złe prowadzenie się nie mogą uzyskać żadnej zapomogi. Dalej będą z niniejszego funduszu udzielane zapomogi jednorazowe w ilości tysiąca (1000) zł. a. w. na wyprawę dla niezamożnych dziewcząt, tudzież zapomogi w takiej samej lub mniejszej kwocie przy rozpoczęciu właściwego zawodu, po ukończeniu nauk lub wyuczeniu się jakiegoś fachu na urządzenie lub zagospodarowanie się.

Ktoby mniemał mieć prawo do ubiegania się o zapomogę z powyższego funduszu winien wnieść o to prośbę do Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza na ręce Prezydyum Wydziału krajowego i udowodnić w niej, że należy do osób uprawnionych wedle powyższego do korzystania z niniejszego funduszu, i że zachodzą u niego powody uzasadniające według powyższych wskazówek żądanie zapomogi.

Wreszcie wzywa się wszystkich, którzy według postanowień powyższych należą do uprawnionych do korzystania z niniejszej fundacyi, czy to z funduszu stypendyjnego, czy też zapomogowego, bez względu na to, czy zamierzają w bieżącym roku szkolnym ubiegać się o stypendyum lub zapomogę, ażeby w celu ułożenia wykazu członków linii męskiej rodziny ś. p. fundatora im. Lachowiczów przedłożyli Radzie zawiadowczej (na ręce Prezydyum Wydziału krajowego) metryki chrztu, udowadniające ich pochodzenie.

Z Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza.

We Lwowie, dnia 24 grudnia 1889.

L. 1308. (126 2—3)

Celem stałego obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 lutego 1890.

a) na posadę kierującego nauczyciela przy 2-klas. szkole miesz. w Delatynie z płacą roczną 450 zł. i 50 zł. dodatku za kierownictwo, tudzież wolnem pomieszkaniem.

b) na posadę młodszego nauczyciela przy 2-klas. szkole miesz. w Delatynie z płacą roczną 270 zł. i 27 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Podania spóźnione lub należycie nie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Nadwórna, dnia 30 grudnia 1889.

L. 58160. (142 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia następujących posad przy krajowym składzie publicznym we Lwowie:

1) Posady buchhaltera z płacą roczną w kwocie (1 500) jednego tysiąca pięciuset zł. a. w.

2) Posady magazyniera z płacą roczną w kwocie (800) ośmiuset zł. w. a.

Chcący się ubiegać o posady powyższe winni przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia;

2) krótki życiorys;

3) świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do dnia 1 lutego 1890 r.

Lwów, dnia 3 stycznia 1890.

Księgi gruntowe.

L. 38. (132)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Posada dolna tudzież miejscowości Łazy z Nową wsią powiatu rymanowskiego, które ostatnie księgę gruntową pod nazwą Rymanów część II stanowić mają dnia 11 stycznia 1890 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Rymanów, dnia 3 stycznia 1890.

Upadłości.

L. 16088 (83 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Józefa Fuchsa w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądowy Lekczyński, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy, adw. dr. Krobicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dnia 1go marca 1890 roku wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby przed komisarzem konkursowym na terminie na dzień 27go marca 1890 r. o godzinie 10 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 23 stycznia 1890 godz. 4tej po południu, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 27 grudnia 1889.

L. 169 (91 3—3)

C. k. Sędzia powiatowy Zarski jako komisarz konkursowy masy rozbiorowej Zacharyasza Steina ogłasza, że zarządca tej masy adw. dr. Zakrzewski przedłożył projekt podziału uzyskanych funduszów między wierzycieli.

Otem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzy dotąd swe pretensye zgłosili, że im przedłożony przez zarządcę masy konkursowej dr. Zakrzewskiego projekt podziału uzyskanych w tej masie funduszów bądź u komisarza konkursowego bądź u zarządcy masy p. adw. dr. Zakrzewskiego przejrzeć lub odpisać wolno, tudzież że przeciw temu projektowi podziału bądź pisemnie, bądź ustnie u komisarza konkursowego aż do dnia 19 stycznia 1890 zarzuty swe wnosić mogą.

Co do wniesionych zarzutów odbędzie się rozprawa u tegoż komisarza konkursowego dnia 23 stycznia 1890 o godzinie 9 rano.

Kuty, dnia 20 grudnia 1889.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12981 (8363 3—3)

Dobromilski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Agnieszkę Grzechowicz że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Antoniego Albrichta o 356 zł. 69 ct. zpn. został dla niej kuratorem ustanowiony adwokat dr. Byk w Dobromilu.

Dobromil, 28 listopada 1889.

L. 17153 (8379 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Maksyma Chowańca że do zastępywania go w sprawie ustnej Wolfa Schindla jako prawonabywcy Łukasza Barnowskiego pko niemu i Teodozyi Chowańcowej o unieważnienie aktu darowizny z dnia 10 listopada 1885 l. r. 6375 ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Berzona z Nowego Sącza.

Wzywa się przeto Maksyma Chowańca by temu kuratorowi środki obronne wedle stanu sprawy potrzebne podał lub innego pełnomocnika ustanowił, inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Nowy Sącz, dnia 18 lutego 1889.

L. 46005 (8371 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża na prośbę Jerzego Benedykta Poschingera właściciela tabularnego dóbr Korczyn po myśli § 118 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne względem wierzytelności w kwocie 2500 zł. pol. na rzecz spadkobierców Hordyńskiego na częściach dóbr Korczyn Dom. 44. pag. 367. n. 2. on. i pag. 375. n. 2. on. w roku 1784 zaintabulowanej i wzywa wszystkich którzy sobie do powyższej zaintabulowanej wierzytelności hipotecznej jakowe prawa roszczą, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia to jest do dnia 15 stycznia 1891 roku, prawa te w tutejszym Sądzie zgłosili, ileże w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego terminu edyktalnego wierzytelność powyższa na żądanie uprawnionego jako zgasła uznaną i po myśli § 121 ust. hip. wyextabulowaną zostanie.

We Lwowie, 7 grudnia 1889.

L. 10268 (8444 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie przeciw Józefowi Skarbek Borowskiemu pto 1700 zł. aw. zpn. ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Józefa Skarbek Borowskiego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Tarnawskiego z zastępstwem p. adw. dr. Blumenfelda, wzywając tegoż nieobecnego, by co do praw swych z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę w czas sądowi przedstawił.
Przemyśl, 2 października 1889.

L. 28594 8462 3—3)
C. k. Sąd krajowy na prośbę Agaty 1. Wąsikowej 2. Bożkowej i Rozalii Szwed ustanawiając adwokata dr. Doboszyńskiego kuratorem, a adwokata dr. Olearskiego zastępcą kuratora dla nieobecnego Jana Wąsika, który w roku 1847 miał się wydalić z Cikowic w niewiadome miejsce, do zastępowania nieobecnego w postępowaniu wdrożonem w celu uznania tegoż Jana Wąsika za zmarłego, wzywa wszystkich, którzyby o życiu Jana Wąsika, lub okolicznościach śmierci jego towarzyszących wiadomość mieli, aby o tem sądowi lub kuratorowi w przeciągu roku to jest do dnia 31 grudnia 1890 donieśli, poczem orzeczenie co do żądanego uznania tegoż nieobecnego za zmarłego nastąpi.
Kraków, 15 listopada 1889.

L 10267 (8443 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie przeciw Józefowi Skarbek Borowskiemu pto 1000 zł. a. w. zpn. ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Józefa Skarbek Borowskiego kuratora ad actum w osobie p. adw. kraj. dr. Tarnawskiego z zastępstwem p. adw. dr. Blumenfelda, wzywając tegoż nieobecnego, by co do praw swych z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę w czas sądowi przedstawił.
Przemyśl, 2 października 1889.

L. 14104 (8400 3—3)
W sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi z dóbr Bachów właścicielkom hr. Ludwice z hr. Borkowskich hr. Dembińskiej i nieletniej Maryi hr. Dembińskiej c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Łepkowskiego jako tabularnego wierzyciela, że ustanowił dla niego kuratora w osobie dr. Wacława Skórskiego adwokata w Przemyślu. Zarazem wzywa się Antoniego Łepkowskiego, aby się z kuratorem porozumiał, względnie Sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż inaczej skutki zaniedbania swego, będzie winien sobie przypisać.
Przemyśl, 11 grudnia 1889.

L. 14917. (8358 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Teodora Górskiego, iż dla niego jako niewiadomego z życia i miejsca pobytu w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za wykupno prawa propinacyi w dobrach Rokietnica górna z folwarkiem Dutkówka i Rokietnica dolna wyk. hip. l. 133 i 134 objętych, Zygmunta Dembowskiego własnych, do rąk tegoż właściciela, równocześnie kuratorem adwokata dra Smutnego z substytucyą adwokata dra Dolińskiego ustanowił i temuż kuratorowi równoczesną uchwałę, przekazującą kapitał wynagrodzenia, doręcza.
Zarazem wzywa się Teodora Górskiego, aby co do swego zastępstwa z ustanowionym kuratorem tem pewniej się porozumiał, względnie innego zastępcę ustanowił, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.
Przemyśl, dnia 13 grudnia 1889.

L. 14196. (8360 3—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania wypośrodkowanego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z 13 sierpnia 1889 l. 10100 na kwotę 3300 zł. w obligacyach propinacyjnych a gotówką w kwocie 2914 zł. $72^1/_2$ ct. wypłacić się mającego kapitału wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyjnego wyszynku w dobrach Kotiatycze część Dom. 45 p. 475 Józefa Steinharda własnej, z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych tych części dóbr względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy przed dniem 27 lipca 1889 jakiekolwiek pretensye nabyli, aby takowe najdalej do dnia 10 marca 1890 w tymże Sądzie obwodowym zgłosili, inaczej bowiem stósownie do §§. 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego zezwalający uważani będą. Nadto utraciliby prawo wniesienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl §. 5 wspomnianego ces. patentu, przyczem jednak ich prawa przekazania pretensyi na kapitał wynagrodzenia lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi według §. 27 wyż powołanego ces. patentu, możliwą ugodą naruszone nie będą.
Zgłoszenie ma zawierać: imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i numer domu zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hipotecznej, której się domaga i odsetki mające równe prawo pierwszeństwa z kapitałem, a nareszcie pod jaką pozycyą ta wierzytelność w księgach hipotecznych jest wpisana.
W końcu obowiązani są wierzyciele po za obrębem tutejszego sądu zamieszkali, podać tutejszemu Sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych inaczej bowiem takowe zgłaszającemu się odsełane zostaną pocztą z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby doręczenie do rąk własnych nastąpiło.
Stanisławów, dnia 10 listopada 1889.

L. 14195. (8359 3—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania wypośrodkowanego, orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z 13 sierpnia 1889 l. 10099 na kwotę 1800 zł. w obligacyach propinacyjnych, gotówką w kwocie 1589 zł. 85 ct. wypłacić się mającego kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Kotiatycze część, Dom. 59 pag. 393 według Dom. 298 pag. 311 nr. 15 i 19 haer., Reizli Steinhard i Józefa Steinhard własnych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych tych części dóbr, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy przed 27-mym września 1889 jakiekolwiek pretensye nabyli, aby takowe najdalej do dnia 10 marca 1890 w tymże Sądzie obwodowym zgłosili, inaczej bowiem stósownie do §§. 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego zezwalający uważani będą.
Nadto utraciliby prawo wnoszenia wszelkich zarzutów i środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl §. 5 wspomnianego patentu, przy czem jednak ich prawa przekazania pretensyi na kapitał wynagrodzenia lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi według §. 27 wyż powołanego cesarskiego patentu, możliwą ugodą naruszone nie będą.
Zgłoszenie ma zawierać: imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, numer domu zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hipotecznej, której się domaga i odsetki mające równe prawo pierwszeństwa z kapitałem a nareszcie pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach hipotecznych jest wpisaną.
W końcu obowiązani są wierzyciele po za obrębem tutejszego Sądu zamieszkali podać sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej bowiem takowe zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem odesłane zostaną jak gdyby doręczenie do rąk własnych nastąpiło.
Stanisławów, dnia 16 listopada 1889.

L. 50749. (8432 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Berisza Taube, że przeciw niemu został dnia 14 grudnia 1889 do l. 50749 na rzecz Dawida Grüssa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 30 zł. z przyn.
Gdy miejsce pobytu Berischa Taube nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Menkesa a tegoż zastępcą adwokata dr. Weissteina i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa więc zatem Berisza Taube, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 14 grudnia 1889.

L. 14059. (8467 3—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Karola Andlera, że jego ojciec Franciszek Andler właściciel dóbr Sorok dnia 17 maja 1887 zmarł i w testamencie swoim z dnia 28 lutego 1886, na podstawie którego postępowanie spadkowe po nim wdrożone zostało, go wydziedziczył.
Stanisławów, dnia 9 listopada 1889.

L. 48850. (8434 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności „Kornie" wykazem hipotecznym l. 507 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości objętej, Antoniego Bonieckiego, Stanisława Bonieckiego i Zofii Bonieckiej własnej, że c. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego według odezwy z dnia 16 września 1889 l. 13467 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majętności w kwocie 5650 zł. i 5650 zł. a w gotówce w sumie 4990 zł. 36 ct. i 4990 zł. 36 ct. płatny.
Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzytelności na tej majętności do dnia 27 czerwca 1889 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 20 lutego 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewniej zgłosili, ileże nie zgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 nr. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.
W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane, kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeśli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczone do rąk własnych.
Lwów, dnia 7 grudnia 1889.

L. 50747. (8430 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Berisza Taube, że przeciw niemu został dnia 14 grudnia 1889 do l. 50747 na rzecz Dawida Grüssa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z przyn.
Gdy miejsce pobytu Berisza Taube nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Menkesa a tegoż zastępcą adwokata dr. Weissteina i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa więc zatem Berisza Taube, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 14 grudnia 1889.

L. 50748. (8431 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Berisze Taube, że przeciw niemu został dnia 14 grudnia 1889 l. 50748 na rzecz Dawida Grüssa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn.
Gdy miejsce pobytu Berischa Taube nie jest wiadome, ustanawia dla niego kuratorem adwokata p. dr. Menkesa a tegoż zastępcą adwokata p. dr. Weissteina i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa więc zatem Berisza Taube, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 14 grudnia 1889.

L. 6212. (8440 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia nieobecnych Antoniego Komarnickiego i Olimpię z Modelskich Komarnicką, że dla nich w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w dobrach Kołkowce ustanowił kuratorem ad actum dr. Chwaliboga adwokata w Jaśle, którego do rozprawy na dzień 24 stycznia 1890 wyznaczonej zawezwano.
Jest tedy rzeczą ich albo osobiście do rozprawy się stawić lub kuratorowi przed terminem potrzebne dokumenta i dowody udzielić.
Z c. k. Sądu obwodowego.
W Jaśle, dnia 7 grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 153

Zarząd dóbr Wgo Władysława Fedorowicza w Oknie poczta Grzymałów, poszukuje od 1 kwietnia b. r.
buchaltera do prowadzenia podwójnej rachunkowości gospodarczej, kawalera, z wolnem utrzymaniem i 20 zł. miesięcznie, i
werkführera do warsztatu garncarskiego krajowego w Toustem z płacą 50 zł. miesięcznie.
Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Ogłoszenie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego Pii Montis kościoła katedr lwowskiego, będą dnia 24 lutego 1890 z rana od 9 do 2 godziny z południa, przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty.
Lwów, dnia 7 stycznia 1890 r.

Konkurs. 118

Magistrat miasta Gorlic ogłasza niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej z roczną płacą 500 zł. aw.
Kandydaci nie mogą przekraczać lat 45, a wykazać się winni dokładną znajomością rachunkowości, języka polskiego i niemieckiego, przedłożyć świadectwa szkolne i dotychczasowego zajęcia, a nadto złożyć kaucyę w kwocie 250 zł. aw.
Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, zaś po roku zadawalającej służby nastąpić może stabilizacya.
Podania wnosić należy na ręce podpisanego burmistrza do końce stycznia 1890.
Z Magistratu miasta
Gorlice, 4 stycznia 1890 r.
W. Biechoński.

L. 8 (97 2—3)

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 ust. o repr. pow. Wydział rady powiatowej mieleckiej podaje do publicznej wiadomości, że preliminarz powiatowy ułożony na rok 1890 przez dni 14 od daty dzisiejszej w sali posiedzeń Rady powiatowej przeglądanym być może.
Z wydziału Rady powiatowej
Mielec, dnia 2 stycznia 1890.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.